Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Wydanie A. | Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.
Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. | Kraków, czwartek, dnia 7 maja 1936 r. | Nr. 125.

Nowa ordynacja wyborcza na Litwie.

Ryga, 6 maja. (PAT). Z Kowna donoszą: jak podaje oficjalna „Ljetuwos Aidas" **projekt** nowej ustawy o wyborach do Sejmu **został** już zatwierdzony przez Radę Ministrów. Ogłoszenie ustawy ma nastąpić w najbliższych dniach.

Nowy sejm będzie posiadał **od 49 do 50 posłów.** Projekt ustawy o wyborach zachowuje w mocy postanowienie konstytucji litewskiej, dotyczącej ilości posłów, przewidując wybór jednego przedstawiciela na 50 tys. mieszkańców. jak również 5-cio przymiotnikową zasadę wyboru, gwarantowaną paragr. 25 tej konstytucji. Wprowadzone jednak zostały pewne inowacje, **zmierzające do usunięcia „szkodliwych wpływów postronnych" na przebieg wyborów.**

Między innemi nowa ustawa przewiduje **że kandydatów do sejmu wystawiać mogą wyłącznie samorządy, rady powiatowe lub miejskie, natomiast partje i ugrupowania polityczne pozbawione będą tego przywileju.**

Według oświadczenia do prasy ministra spraw wewnętrznych Czaplikasa, w nowym **mniejszość żydowska posiadać będzie conajmniej 2 mandaty. O innych mniejszościach** min. Czaplikas nic w swoim wywiadzie nie wspomniał.

—ooo—

„Abisynja jest włoska"
— oświadczył Mussolini.

Rzym, 6. 5. (PAT.) Onegdaj z racji wkroczenia wojsk włoskich do Addis Abeby, Mussolini wygłosił następującą mowę: „Marszałek Badoglio telegrafuje: Dziś dn. 5 maja o godzinie 16-ej na czele naszych zwycięskich wojsk, wkroczyłem do Addis Abeby. Oznajmiam narodowi włoskiemu i całemu światu, że wojna jest skończona (entuzjastyczne okrzyki). Nie bez wzruszenia i dumy głoszę te wielkie słowa po siedmiu miesiącach ciężkich bojów, ale jest rzeczą konieczną, abym natychmiast dodał, że chodzi tu o nasz pokój, o pokój rzymski, który wyraża się w następującem prostem i nieodwołalnem twierdzeniu:

ABISYNJA JEST WŁOSKA.

Jest włoska de facto, ponieważ została zajęta przez nasze wojska, jest włoska de iure, ponieważ zdobyta została mieczem rzymskim i cywilizacją.

Podczas adunata z 2 października uroczyście obiecałem, że uczynię wszystko możliwe, aby zatarg afrykański nie przemienił się w wojnę europejską. Obietnicy tej dotrzymałem. Jestem przekonany, że zaburzenie pokoju europejskiego oznaczałoby ruinę Europy. Ale muszę dodać, że jesteśmy gotowi bronić naszego wspaniałego zwycięstwa z tą samą niezłomną stanowczością z jaką zwycięstwo osiągnęliśmy".

Po przemówieniu wśród bezprzykładnego entuzjazmu ludność manifestowała na cześć Mussoliniego i armji, witając i śpiewając pieśni patrjotyczne. Mussolini co chwila ukazywał się na balkonie pozdrawiając tłumy. — O godz. 20.15 adunata generale została rozwiązana.

Jeszcze złudzenia...

Paryż, 6. 5. (PAT.) Agencja Havasa donosi, że wczorajsze oświadczenie Mussoliniego, iż Abisynja jest włoską i włoską pozostanie, **wywołało zagranicą zrozumiałą sensację.** Francuskie koła polityczne zachowują spokój i nie interpretują dosłownie zapewnień, wygłoszonych wobec zgromadzonych tłumów w gorączkowej atmosferze zwycięstwa. Jeśliby Abisynja miała być poprostu zaanektowana przez Włochy jako terytorjum kolonjalne, **to tego rodzaju rozwiązanie zatargu nie mogłoby być uznane przez rządy W. Brytanji, Francji oraz przez Ligę Narodów.** Zarówno w Londynie jak w Paryżu **sądzą, że szef rządu włoskiego** przy rokowaniach pokojowych z Abisynją, zechce przywrócić normalne stosunki między oboma krajami **na podstawach, zbliżonych do tych, jakie łączą Anglję z Irakiem, a które pozwoliły temu ostatniemu państwu stać się członkiem Ligi Narodów.**

Jak się odbyło zajęcie stolicy Abisynji?

Paryż, 6. 5. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Rzymu: Wedle pierwszych nadeszłych do Rzymu wiadomości, wkroczenie wojsk włoskich do Addis Abeby odbyło się, jak następuje: Wojska włoskie podeszły do stolicy jednocześnie z dwóch stron. Kolumna zmotoryzowana weszła do miasta przez t. w. „Drogę Cesarską", zaś 4 bataljony erytrejskie — drogą, wiodącą z zachodu. Marsz. Badoglio znajdował się na czele pierwszej kolumny, składającej się ze wszystkich rodzajów broni. Na przedzie jechały samochody pancerne. Kolumnę zamykał pułk artylerji oraz 4 bataljony erytrejskie. **Wszystkie pułki kroczyły z rozwiniętemi sztandarami.** Maszerującej kolumnie towarzyszyły szybkobieżne czołgi oraz wielka ilość samochodów ciężarowych. Nad miastem unosiło się **50 samolotów.** Marsz. Badoglio udał się niezwłocznie do pałacu negusa, **gdzie wywieszono chorągiew włoską. Wydano surowe zarządzenia celem utrzymania porządku. Kolumna zmotoryzowana składała się z 25 tys. ludzi.** Jest to najsilniejsza tego rodzaju kolumna, w dotychczasowej historji wojskowości. Na ostatnich manewrach amerykańskich **kolumna taka wynosiła 16 tys. ludzi.**

Mieszkańcy Addis Abeby przyglądali się wkraczającym do stolicy wojskom włoskim, **siedząc na progach swoich domów przed któremi wywieszono przeważnie białe chorągwie.** Niektórzy z nich zachowywali się obojętnie, niektórzy witali włoskie kolumny, inni przypatrywali się z uśmiechem. Na twarzach wszystkich **malowała się wielka ciekawość.**

Gubernator Addis Abedy już zamianowany

Addis Abeba, 6. 5. (PAT.) Marsz. Badoglio mianował gubernatorem cywilnym Addis Abeby majora Giuseppe Bottai. Bottai jest gubernatorem Rzymu, który jako ochotnik wyruszył do Afryki wschodniej.

——oo——

Dlaczego negus opuścił Abisynję?

Londyn, 6. 5. (PAT). Cesarz Haile Selassie **udzielił wywiadu przedstawicielowi** „Dailly Telegraph" w Dżibuti. Wobec zarzutów, że **„zawiódł swój naród"**, cesarz oświadczył, **że wyjechał ze stolicy nie dlatego, aby obawiał się kontynuować walki, lecz uczynił to widząc, iż nieuzbrojeni Abisyńczycy nie są w stanie walczyć z nowoczesnemi formami uzbrojenia, zwłaszcza z gazami trującemi.** Wyjechał przeto, aby **uniknąć dalszego rozlewu krwi, zniszczenia Addis Abeby, a nawet obcych poselstw — dodał negus.** Dopiero zresztą po długich konferencjach z posłem brytyjskim w Addis Abebie **rząd angielski zgodził się na wyjazd cesarza Abisynji.**

Cesarzowi zbuntowały się wojska.

Londyn, 6. 5. (PAT). „Daily Express" podaje interesujące szczegóły wyjazdu cesarza z Abisynji. Podobno gdy cesarz znajdował się jeszcze w Dessie, **wojska jego zbuntowały się, a na czele buntu stać miał sam minister wojny.** Haile Selassie nie mógł nawet znaleźć samochodu, w którymby mógł udać się do Addis Abeby, **tak, że podróż do stolicy odbył na mule.** W łonie rządu również odczuwać się dawał **brak zgody. Kilku ministrów nalegało na zawarcie pokoju i dopiero wówczas Haile Selassie zdecydował się na wyjazd z kraju.**

—— • ——

Haile Selassie w drodze do Palestyny

Londyn, 6. 5. (PAT). Przyjazd cesarza Abisynji do Haify oczekiwany jest w piątek lub sobotę. Cesarz będzie oficjalnie gościem brytyjskiego komisarza Palestyny, gdzie pozostanie prawdopodobnie około sześciu tygodni, poczem uda się do Londynu. Po dwumiesięcznym pobycie w Londynie Haile Selassie zamierza, jak wiadomo, wyjechać do Genewy.

Min. Świętosławski
wyjechał do Sztokholmu.

Warszawa, 6. 5. (PAT). Dziś o godz. 9.05 pociągiem berlińskim wyjechał do Sztokholmu p. minister WR i OP, prof. dr. W. **Świętosławski.** Powrót min. Świętosławskiego do Warszawy nastąpi 10 bm. rano.

B. amb. Patek — senatorem.

Warszawa, 6. 5. (PAT). Prezydent Rzplitej powołał na senatora **p. Stanisława Patka**, ambasadora Rzplitej Polskiej w stanie spoczynku.

—— ooo ——

Warszawa, 6. 5. (PAT). Na wniosek p. ministra spraw zagr. Prezydent Rzplitej powołał na stanowisko drugiego podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagr. p. Antoniego **Romana**, dotychczasowego posła R. P. w Sztokholmie.

Wysoki Komisarz grozi Arabom.

Jerozolima, 6. 5. (PAT.) Wysoki komisarz brytyjski zwołał dzisiaj rano posiedzenie Rady Narodowej Arabskiej, której oznamił, iż sformułowane przez nią postulaty **zostały przesłane do Londynu.** Wysoki komisarz zwrócił się z wezwaniem do członków Rady, by **wstrzymali strajk generalny i kampanję nawołującą do niepłacenia podatków.** Wysoki komisarz zagroził, iż wobec menerów **zastosuje jaknajsurowsze kary.**

W mieście odbyły się manifestacje, podczas których kilka osób zostało rannych. Panuje duże podniecenie. **Sytuacja jest nadal poważna.**

Podróż p. Lubomirskiego do Paryża.

Warszawa, 6. 5. (Telef.). W kołach politycznych Warszawy dużą wagę przywiązują do pobytu zagranicą b. prezesa Komisji Spr. Zagr. Senatu **Zdzisława Lubomirskiego.** P. Lubomirski w Paryżu prowadził rozmowy z przedstawicielami rozmaitych kół politycznych i finansowych. Powrót jego oczekiwany jest w dniach najbliższych.

Sosnowiec, 6 maja. (Telef.) W końcu maja upływa termin wymówienia umowy zbiorowej w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego. Wedle decyzji komisji rozjemczej wymówienie **może nastąpić najdalej 1 maja.** Dotychczas przemysłowcy nie skorzystali z tego terminu, wobec czego, na okres letni obowiązują nadal płace bez zmiany.

Uroczystości jubileuszowe w Szczepanowie.

Szczepanów, 6. 5. Wtorkowe uroczystości **ku czci św.** Stanisława Szczepanowskiego za**kończyły się piękną akademją**, w czasie któ**rej wystąpił z udatnemi produkcjami** chór **katedralny tarnowski** oraz doskonała orkiestra **bar. Goetza z** Okocima. Chór katedralny wy**konał m.** in. „Pieśń słoneczną" ks. Fr. Walczyńskiego. Przemówienie powitalne wygłosił **prezes** Parafjalnej Akcji Katolickiej p. Ad. Bujak, a z **referatem** o św. Stanisławie wystąpił **prof. Adolf Bolek** z Tarnowa. Deklamacje wy**głosiły dzieci szkolne**: Przepiórkówna i Fr. Gaczoł. Akademję zakończyło przemówienie **Ks. Biskupa Lisowskiego, który** wobec bardzo **licznych zebranych, wyraził** słowa **wdzięczności i uznania za staranne** przygotowanie prac, **zmierzających** do uświetnienia jubileuszu.

Po akademji miejscowy zespół odegrał pod **gołem niebem okolicznościowy** utwór **dramatyczny ks. Pawła Wieczorka pod tyt.** „Mały **Apostoł w Szczepanowskim** dworze". Akcję utworu śledziło duchowieństwo oraz bardzo liczna publiczność z wielkiem zainteresowaniem i uznaniem dla grających i autora. Utwór powyższy jest częścią trylogji ku czci św. Stanisława Biskupa.

Uroczystości w środę **rozpoczęły** się Mszą **św. odprawioną przez ks. dziek. Wielińskiego z** Uszwi i **kazaniem ks. dr. Galińskiego** z Tarnowa. **Wotywę odprawił** opat Cystersów **O. Teodor Magiera ze Szczyrzyca,** a kazanie w czasie niej wygłosił ks. dziekan mielecki Drożdż. Sumę pontyfikalną celebrował **Ks. Biskup Rospond z Krakowa,** zaś podniosłe kazanie w czasie sumy wygłosił **ks. dr. Ant. Cierniak** z Nowego Sącza. Nieszpory poprzedzone procesją z Najświętszym Sakramentem przy udziale licznych tłumów celebrował ks. **Ed. Pykosz** z Ptaszkowej, a kazanie wygłosił **ks. prałat Padykuła.** Wieczorem zespół teatralny odegrał III część trylogji **ks. P. Wieczorka** pod tytułem „**Święty Stanisław Szczepanowski**".

Wspaniała pogoda dopisuje nadal i przyczynia się do radosnego nastroju pątników, **przybyłych** do uroczystości.

Sprostowanie. Wskutek złej transmisji telefonicznej mylnie podane zostało wczoraj nazwisko wójta w Szczepanowie, który witał Ks. Prymasa Hlonda. Wójt nazywa się **Bieniec**, a nie **Wieniec.**

———oOo———

Sowiety groźbą wojny na Dalekim Wschodzie
--- twierdzi japoski min. spraw zagr. Arita.

Tokjo, 6. 5. (PAT.) Wobec wypełnionych ław poselskich parlamentu japońskiego wygłosili przemówienia premjer **Hirota,** minister spraw zagr. **Arita,** minister wojny **Terauczi,** oraz minister finansów **Baba.**

Premjer oświadczył, iż rozwój kraju musi być oparty na jedności narodowej. Wspomniawszy o zastosowaniu sankcyj i wzmocnieniu dyscypliny przez władze wojskowe, po wydarzeniach lutowych, premjer oznajmił, **iż rząd jest zdecydowany przeprowadzić radykalną reformę administracyjną.** Premjer zapowiedział reformy, **mające na celu poprawę bytu**

WŁOŚCIAN, ROBOTNIKÓW I STANU ŚREDNIEGO.

Minister spraw zagr. Arita oświadczył, iż głównem zadaniem polityki japońskiej we Wschodniej Azji **jest stabilizacja stosunków tej części kontynentu azjatyckiego.** Ani Japonja ani Mandżuko nie mają żadnych agresywnych zamiarów. Jest pożałowania godnem, iż pomimo to wydarzają się często incydenty pomiędzy Mandżuko a Związkiem Sowieckim. Celem załatwienia sporów granicznych wszczęto bezpośrednie rokowania pomiędzy Mandżuko a Mongolją.

Przechodząc do stosunków pomiędzy Japonją a Związkiem Sowieckim min. Arita powiedział: „Obecne **stosunki** pomiędzy Japonją a Związkiem Sowieckim **nie mogą być nazwane**

CAŁKOWICIE POMYŚLNEMI.

Główną **przyczyną** tego jest brak zrozumienia ze strony sowieckich meżów stanu sytuacji Japonji we Wschodniej Azji. Należy do tego dodać bezpodstawne obawy i podejrzenia. — Fakt, iż Związek Sowiecki utrzymuje nadmierne **zbrojenia** na wysuniętych posterunkach Dalekiego Wschodu, **stanowi prawdziwą groźbę dla pokoju w tej części świata. Pragnę** przy tej okazji stanowczo **stwierdzić, iż Japonja w swem dążeniu do pokoju we Wschodniej Azji nie może pozostać obojętna wobec tego faktu.**

Uregulowanie **stosunków** japońsko-chińskich leży **nietylko w interesie** obu krajów, ale i pokoju we wschodniej Azji.

Rząd japoński jest poważnie zaniepokojony

ROZWOJEM WPŁYWÓW KOMUNISTYCZNYCH

w tej części kontynentu. **Wobec możliwości** posunięcia się czerwonej armji w kierunku północnym, **Japonja śledzi rozwój wypadków ze szczególną uwagą.**

Podkreśliwszy przyjazne stosunki angielsko japońskie Arita oświadczył: Przyjaźń japońsko-amerykańska **jest prawdziwym kluczem utrzymania pokoju na Pacyfiku.** Bardzo pocieszającem jest, iż rozwijają się pomiędzy obu krajami nietylko stosunki handlowe, **lecz pogłębia się również ich wzajemne zrozumienie.**

Następnie przemawiał minister wojny Tarauchi i minister finansów Baba.

Pamiątkowy krzyż z odsieczy wiedeńskiej.

Warszawa, 6. 5. (PAT.). W dniu dzisiejszym Prezydent R. P. dokonał na Zamku w obecności ks. biskupa Gawliny, prowincjała OO. Kapucynów w Warszawie i b. ministra R. P. w Wiedniu Twardowskiego, **wbicia gwoździa w kopję krzyża słynnego z czasów bitwy pod Wiedniem.**

Kapucyni w Wiedniu sporządzili kopję z krzyża, którym **Kapucyn Marco d'Aviano, legat papieski błogosławił wojsko podczas bitwy pod Wiedniem w 1683 r. i nadali mu znaczenie symbolu, łączącego trzy potęgi, związane z odsieczą.**

Złote gwoździe z odnośnemi herbami wbili: papież Pius XI., prezydent Austrji Miklas i Prezydent R. P. Część środkowa owej kopji pochodzi z drzewa trumny, w której Marco d'Aviano pochowany jest w klasztorze Kapucynów w Wiedniu. Oryginał tego krzyża **jest przechowany w katedrze w Catano.**

Czy stosunki panujące w magistracie warszawskim będą ujawnione?

Warszawa, 6 maja. (Tele.). Koła samorządowe interesują się żywo niezlikwidowanym dotychczas konfliktem między magistratem Warszawy a komisją rewizyjną, działającą z ramienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Zaniepokojenie budzi ten fakt, **że dotąd nie ujawniono obrazu stosunków, panujących na ratuszu i powodów zatargu, który według powszechnego przekonania powstał na tle głębokiej różnicy poglądów na gospodarkę magistratu. Władze nadzorcze zajęły wobec tego konfliktu postawę wyczekiwania,** jakkolwiek znalazły się wobec solidarnego wystąpienia całej komisji rewizyjnej. Kursują pogłoski, noszące cechy prawdziwości, **jakoby władze nadzorcze** wywierały na Komisję Rewizyjną **nacisk, by wycofała lub zmieniła protokół nadesłany do Ministerstwa.**

———oOo———

Nowa fala teroru wobec Polaków na Litwie.

Warszawa, 6. 5 (Telef.). Wedle doniesień z Kowna **zaszło znowu szereg wypadków ucisku Polaków na Litwie.** 15-go marca został wysiedlony z wyroku komendanta wojskowego powiatu kowieńskiego na przeciąg jednego roku polski nauczyciel prywatny **Jan Ibiański.** Polska nauczycielka prywatna **Janina Jankówna** na mocy wyroku komendanta powiatu kiejdańskiego **została skazana na miesiąc aresztu z zamianą na 1.000 litów grzywny.** Odwołała się ona do Ministerstwa Oświaty, **które zamieniło jej karę na pół roku wysiedlenia do powiatu rosieńskiego.** — Litewskie ministerstwo oświaty usunęło nauczycielkę polskiej szkoły powszechnej w Staniszkach **Zajączkowską,** uznając ją za nieodpowiednią. Interwencja w jej sprawie nie odniosła skutku. Zaznaczyć należy, **że na Litwie 200.000 Polaków posiada zaledwie 14 szkół powszechnych.** Nauczyciel prywatny **Stefan Bolcewisz** skazany został na 200 litów z zamianą na 2 tygodnie więzienia, a gospodarz wsi Lepszyszki skazany został na grzywnę z zamianą na areszt za nauczanie własnego dziecka w domu.

Specjalna komisja bada zajścia na Politechnice Warszawskiej.

Warszawa, 6. 5. (Telef.) Przed wyjazdem ministra WR i OP prof. Świętosławskiego do Warszawy odbyła się konferencja z rektorem Politechniki Warchałowskim. Specjalna komisja śledcza, powołana uchwałą Senatu Politechniki, składająca się z trzech profesorów, **zbada zajścia.** Komisja przystąpiła już do pracy i ma przedstawić sprawozdanie w ciągu 7 dni. Rektorat Politechniki wydał zarządzenie w sprawie zamknięcia dostępu na teren uczelni. Wpuszczani mają być do uczelni wyłącznie dyplomanci, posiadający specjalne przepustki sekretarjatu Politechniki na wstęp do pracowni.

Wobec zawieszenia zajęć i wykładów, **wstrzymano wszystkie egzaminy, co może grozić studentom utratą jednego semestru,** gdyż **zazwyczaj w maju zaczynają się egzaminy końcowe.**

Gdzie należy składać podania o przyjęcie do gimnazjów krakowskich.

Kraków, 6. 5. Kuratorjum O. S. komunikuje, że podania o przyjęcie do pierwszej klasy gimnazjów krakowskich uczniowie winni składać na ręce kierowników szkół powszechnych, do których uczęszczają, inni zaś w gimnazjum im. Sobieskiego (chłopcy) i w gimn. Król. Wandy (dziewczęta), w terminie od 18—30 bm. Od 8 czerwca w obu tych gimnazjach będą wywieszone listy z wyznaczeniem w których gimnazjach petenci składać będą egzaminy wstępne. Podania o przyjęcie uczniów do drugiej klasy składać należy w gimn. Nowodworskiego (pl. Groble), do trzeciej w gimn. Sienkiewicza (ul. Krupnicza), do klasy czwartej w gimnazjum im. św. Jacka (ul. Sienna), do klasy siódmej — humanistycznej i klasycznej w gimnazjum im. Kochanowskiego (ul. Kochanowskiego), do klasy siódmej matematyczno-przyrodniczej w gimnazjum im. Hoene Wrońskiego (ul. Michałowkskiego).

Kandydatki do klasy czwartej składają podania w gimnazjum im. królowej Wandy, kandydatki do klasy siódmej humanistycznej w gimnazjum im. Mickiewicza (ul. Starowiślna). Spowodu braku miejsca nie przewiduje się egzaminów wstępnych, ani przyjęć, w innych klasach obu państwowych gimnazjów żeńskich w Krakowie. Termin wnoszenia podań dla zdających egzamin wstępny od 8 do 30 bm., dla innych od 22—23 czerwca.

Sensacyjny wyrok
w procesie o nadużycia w konsumie miejskim w Krakowie.

Kraków, 6. 5. W środę zapadł w Krakowie wyrok w sprawie o nadużycia w konsumie miejskim. Po przemówieniu prok. Stawiarskiego i obrońców dr. Stuhra i dr. Brossa, oskarżeni **Zdz. Swolkien i K. Bukowski skazani zostali pierwszy na 10, drugi na 6 miesięcy więzienia za przekroczenie władzy urzędowej, przez to, że pobrali dla konsumu z kasy miejskiej sumy większe niż się konsumowi należało.** Sensacją wyroku jest fakt, **że Swolkien, który oskarżony był oprócz tego o przywłaszczenie 31 tys. zł., od zarzutu tego został uwolniony.** Kara Bukowskiego umorzona została aresztem śledczym. Swolkienowi zaliczono również areszt śledczy, a wykonanie reszty kary zawieszono na lat 5.

Wybór delegatów Rady Wojewódzkiej.

Kraków. 6. maja. Na posiedzeniu krakowskiej Rady Wojewódzkiej, o którem piszemy na stronie 5, dokonano, w godzinach popołudniowych, wyboru delegatów do różnych instytucyj. Między innemi wybrani zostali do **Wydziału wojewódzkiego prez. dr. Kaplicki, do Państwowej Rady Samorządowej prez. Kaplicki, p. Skrzypek i p. Michulec.** Następnie Rada przeprowadziła dyskusję nad sprawozdaniem. (Patrz str. 5).

———000———

Obrady Małej Ententy

Białogród, 6. 5. (PAT.) **Dziś** rozpoczęły się **obrady Małej Ententy, które trwać będą do 8 b. m. włącznie.**

Po obradach Ententy Bałkańskiej.

Białogród, 6. maja. (PAT). Po zamknięciu obrad Ententy Bałkańskiej wydano następujący komunikat: stała Rada Ententy Bałkańskiej obradowała w Białogrodzie od 4 do 6 maja. Podczas tych obrad **stwierdzono całkowitą zgodę 4-ch ministrów spraw zagran. we wszystkich sprawach, będących przedmiotem rozmów.** Polityka Ententy Bałkańskiej oparta na nietykalności obecnych granic oraz na poszanowaniu bezpieczeństwa **przewiduje szereg bardziej efektywnych środków, celem najściślejszego zastosowania tych zasad na obszarze Europy zamieszkałym przez narody bałkańskie.**

——oOo——

Praga, 6 maja. (PAT). W ciągu dalszego śledztwa w sprawie „Phoenixu" policja aresztowała drugiego dyrektora praskiego oddziału Kalischera, oraz jego sekretarkę Steinachową.

——00——

Kiedy urzędnik państwowy
może pracować w przedsiębiorstwach i instytucjach finansowych?

Warszawa, 6. 5. (Telef.). Rada Ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwaliła projekt dekretu regulującego prawo urzędników państwowych do obejmowania stanowisk w niektórych przedsiębiorstwach i instytucjach finansowych. Dekret postanawia, że urzędnik, do którego obowiązków służbowych należała kontrola lub nadzór nad przedsiębiorstwem lub instytucją finansową **nie może w ciągu trzech lat od ustąpienia ze służby państwowej obejmować stanowiska w zarządzie, radzie nadzorczej lub komisji rewizyjnej, ani też innego stanowiska, jeżeli za pełnione czynności na obejmowanem stanowisku miałby otrzymać w jakiejkolwiek formie wynagrodzenie.** Naruszenie zakazu **pociąga za sobą** dla sprawy **utratę wszelkich praw,** wynikających z jego **stosunku służbowego do państwa** oraz obowiązek płacenia od otrzymywanego w przedsiębiorstwie lub instytucji wynagrodzenia **podwójnej stawki podatku** dochodowego.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. 5. (Telef.). Na zebraniu giełdy walutowo-dewizowej tendencja była niejednolita przy obrotach niewielkich. Zapotrzebowanie na dewizy pokrył Bank Polski.

Amsterdam 360.70; Belgja 90.30; Londyn 26.39; Nowy Jork 4.31; Paryż 35.01; Praga 21.99; Sztokholm 136.10; Zurych 172.70. Dla akcyj tendencja wybitnie mocna przy dużych obrotach. Bank Polski 101.00; Cukier 27.35; Węgiel 14.50; Lilpop 10.40; Modrzejów 5.25; Norblin 48.00; Ostrowiec 33.00; Starachowice 35.50. Dla papierów procentowych tendencja mocniejsza przy obrotach większych stabilizacyjną, inwestycyjną i konwersyjną. Dolarowa 48.00; 3 proc. inwestycyjna II emisji 65.25; konwersyjna 54.50; dolarowa 77.00; **stabilizacyjna 62.75; 4 i pół procentowe ziemskie 44;** 4 i pół proc. ziemskie poznańskie 38.50; dilionowska 95.50; śląska 70; **budowlana 25.75; inwestycyjna 51.50.**

Która opozycja?

Prawie codziennie zwracamy uwagę na zjawisko — bardzo charakterystyczne dla obecnej sytuacji w Polsce — że praca elementów socjalistyczno-radykalnych nad stworzeniem frontu lewicy postępuje naprzód i przybiera coraz bardziej realne kształty.

Ostatecznie moglibyśmy o tem nie pisać i schowawszy głowę w piasek, zastosować „politykę strusią". Bo to byłaby taktyka najwygodniejsza, a dla części opinji może najbardziej pożądana. Ludzie tak nie lubią myśleć, zwłaszcza przewidywać.

Obieramy jednak inną taktykę. Rzeczywistości dzisiejszej chcemy patrzyć śmiało w oczy, podkreślać jej niebezpieczeństwa, a społeczeństwu wskazywać możliwości zabezpieczenia się przed niemi.

Na razie widzimy jedno niebezpieczeństwo i wytrwale wskazujemy: — konsolidowanie Frontu Lewicy!

SCHEMAT KRZYWICKIEGO.

Prof. L. Krzywicki badając psychologję „ruchów społecznych" (przed laty zresztą 40) doszedł do przekonania, że nowy ruch przebywa trzy ważne etapy... Pierwszym jest, nieuświadomione jeszcze ale rzeczywiste, zarysowanie się przedziału między obozem będącym u władzy, a znaczną częścią społeczeństwa! Drugim — krystalizacja nowej „idei" wyrażającej przeciwieństwo między jedną grupą, a drugą. Trzecim zaś — walka tych grup.

Schemat prof. Krzywickiego nie nadaje się do naszej sytuacji. W obecnym rozgardjaszu politycznym dadzą się wyróżnić, nie dwa, lecz — trzy ośrodki ruchu. Jeden, który stanowi „obóz pomajowy"; drugi, który się formuje dokoła P. P. S.; i trzeci, który stanowią ugrupowania o charakterze umiarkowanym. Pierwszy, już stracił poczucie swej jedności, a trzyma się siłą bezwładu; trzeci jest rozbity; drugi zaś jest prawie gotów, mianowicie o tyle, że ma swoje jądro krystalizacyjne: socjalizm.

Skutkiem tego i wypadki w najbliższej przyszłości nie potoczą się według linji wykreślonej w schemacie prof. Krzywickiego W tej chwili walka zapowiada się, nie między dwoma — jak u prof. Krzywickiego — ośrodkami ruchu społecznego, ale trzema. — „W tej chwili", piszemy... Bo przyszłość powinna się ułożyć inaczej. Nowa linja podziału, o której pisaliśmy ostatnio, powinna rozdzielić dotychczasowy „obóz pomajowy" i jego elementy przyłączyć do dwóch zasadniczych frontów: socjalistycznego i umiarkowanego. Ale, by się to stało, trzeba pewnych warunków. Zrozumiemy je najlepiej na przykładzie — Hiszpanji!

DLACZEGO NIE SANCHEZ GUERRA?

Jest rok 1929 i 1930... Obóz dyktatury jen. Primo de Riwery rozprzęga się. Nad jego rządem zawisło już bezpośrednie niebezpieczeństwo. Jest osaczony niezadowoleniem z dwóch stron: — skrajnej lewicy i prawicy. Pierwszą reprezentuje ruch socjalistyczno-anarchistyczny. Drugą wyraża nieugięty opozycjonista Sanchez Guerra.

W dniu 28 stycznia 1930 r. Primo de Rivera ucieka z kraju. Kto teraz poprowadzi państwo? Która opozycja? Prawa, czy lewa?

Wiemy, że poza przejściowemi okresami rządów jen. Berenguera i Lerroux, władza nad Hiszpanją spoczęła w rękach lewicy. Dlaczego? Dlaczego nie przeszła do rąk umiarkowanych czynników? Dlaczego np. nie znalazła się w ręku Gil Roblesa?

Jest tylko jeden powód, dlaczego tak się nie stało. Mianowicie ten, że koła umiarkowanej opozycji przeciw dyktaturze działały w rozbiciu, a lewica występowała zgodnie. Natomiast powodem nie był wcale brak „opozycyjności" tych umiarkowanych sfer. Przeciwnie! Nie było większego i bardziej nieugiętego opozycjonisty przeciw dyktaturze, niż konserwatysta Sanchez Guerra, lub liberalny książe Alba. I Gil Robles nie skompromitował się współpracą z reżimem dyktatorskim. Natomiast skompromitował się nią Caballero, socjalista. A jednak dziś ster rządów spoczywa w rękach, nie Sanchez Guerry, nie księcia Alby, nie Gil Roblesa, tylko grupy p. Caballero.

Przyczyna leży w tem, że w chwili zamierania dyktatury, lewica była zjednoczona, koła zaś umiarkowane były rozbite. Zapewne dlatego, że lekceważyły siłę lewicy... Zapewne dlatego jeszcze, że liczyły na wielkie — jak się wszyscy łudzili — przywiązanie ludowych mas hiszpańskich do katolicyzmu.

A W POLSCE?

Jest mi daleką wszelka chęć popisywania się proroctwami. A nawet robienia analogij między Polską i Hiszpanją r. 1936.

Jedno przecież nie ulega — zdaje się — wątpliwości. Polska w roku 1936, jest w sytuacji podobnej, w jakiej Hiszpanja znalazła się w roku 1930. Tylko ta jedna analogja; nic więcej!

Ale to jest bardzo ważne. I dla Polski powinno być pouczające! Zaniedbania sfer umiarkowanych Hiszpanji r. 1930, pomściły się — wiemy, jak burzliwym i jak niebezpiecznym okresem anarchji. To chyba dość, by zainteresowane u nas koła pobudzić do uwagi i do wyciągnięcia właściwego wniosku!

Może nim być tylko ten jeden: konsolidowanie się lewicy powinno wywołać analogiczny ruch w kołach umiarkowanych.

Jeśli się bowiem ten ruch konsolidacyjny zaniedba, to wtedy, dopiero wtedy, można będzie powiedzieć, że Polsce grozi los Hiszpanji.

J. P.

Przegląd prasy...

„Wici" o swej ideologji.

W ostatnim numerze „Wici" (organu znanego pod tą nazwą stowarzyszenia młodzieży wiejskiej) znajdujemy kilka artykułów, na które warto zwrócić uwagę... Autor wstępnego artykułu chce odpowiedzieć na pytanie:

„jaką ma być Polska: — kapitalistyczną, czy socjalistyczną? Chłop — brzmi odpowiedź „Wici" — nie był, nie jest, i nie będzie kapitalistą. Chłop nigdy nie pasorzytował na cudzej pracy — zawsze pracował i tworzył.

Chłop nie był również i proletarjuszem — bo posiadał własny warsztat pracy, na którym nauczył się pracować i pracą swoją i owocami tej pracy — gospodarzyć. Nie mógł więc być zwolennikiem socjalizmu głoszącego powszechne upaństwowienie wszelakich warsztatów pracy. Chłop miał dość pańszczyzny w ciągu długich wieków swojej historji. Trudno więc było chłopu opowiedzieć się za socjalizmem".

W innem miejscu „Wici" czytamy krytyczne — choć, przyznajemy, nacechowane pewnym umiarem — uwagi na temat listu pasterskiego Ks. Prymasa Hlonda. Zacytujmy z tych uwag następujące oświadczenie „Wici":

„Statuty wszystkich Związków Młodzieży Wiejskiej wyraźnie podkreślają, że pracę swoją opierają na etyce chrześcijańskiej. Tylko „Wici" chcą, aby ta etyka chrześcijańska była nie na papierze, lecz pragną, aby młodzież wiejska stosowała ją w życiu".

Jakżebyśmy pragnęli, by to oświadczenie znalazło swój pełny wyraz w działalności „Wici"!

Żydzi za frontem lewicy.

Żydowski „Nasz Przegląd" zastanawiając się nad przyszłym rozwojem sytuacji w Polsce, pisze, że zjednoczenie polskich „prawicowych" obozów jest niemożliwe, ponieważ je różni pogląd na sprawy gospodarcze.

„To — kończy — dowodzi, że zespolenie prawicy na gruncie wspólnego realnego programu ekonomicznego jest chimerą. I nie jest zgoła paradoksem, że właśnie człowiek umiarkowany, który nie życzy sobie chaosu lub ekstremizmu powinien popierać lewicę mieszczańsko-robotniczą, powiedzmy na razie sanacyjną, jako jedynie realną siłę, która może zaprowadzić w Polsce względny ład i dobrobyt?"

„Lewica sanacyjna". „Na razie"... Potem oczywiście wogóle — lewica, „Front Ludowy" razem z komunistami! Oto, co się żydom podoba!

Nowa partja „naprawiaczy".

Wspomniany przez nas tygodnik „Naród i Państwo" tak sobie wyobraża nową partję polityczną... Weszłyby do niej — pisze — następujące zgrupowania:

„1) Lewica sanacyjna zgrupowana w „Związku parlamentarnym grup działaczy społecznych" (t. zw. naprawiacze, kierowani przez pp. Malskiego, Dębickiego i Suszyńskiego). 2) Federacja Zw. Obrońców Ojczyzny, kierowana przez min. Góreckiego. 3) Połączone przed kilku dniami organizacje Legjonu Młodych i Zw. Młodzieży Demokratycznej. 4) Z. Z. Z.".

Z. Z. Z. pod pręgierzem.

Pisaliśmy, że pos. Mróz, jeden z leaderów Z. Z. Z. na terenie Poznania, wystąpił z tej organizacji spowodu jej współpracy z ruchami „międzynarodowemi". We „Froncie Robotniczym" odpowiedział mu p. Moraczewski i oświadczył, że p. Mróz dopuścił się „kłamstwa". W „Nowym Kurjerze" (Poznań) p. Mróz odpowiada p. Moraczewskiemu... P. Mróz pisze, że w r. 1935 p. Szurig, sekretarz jen. Z. Z. Z. powiedział mu, że

„ZZZ. idzie na połączenie z prawem skrzydłem związków klasowych (PPS) i lewem skrzydłem ZZP (NPR)".

To ucieszyło p. Mroza, ale wypadki potoczyły się innym torem.

„Mianowicie kontaktu z ZZP. zaprzestano szukać, natomiast kontakt z PPS. stawał się coraz widoczniejszy. Równolegle do tego zacieśniał się kontakt PPS. z komunistami, aż poprzez wypadki krakowskie i lwowskie. Przykładów na to dostarczyła codzienna prasa i przytaczać ich tu nie mam potrzeby.

Że PPS. i jej związki klasowe są ruchem międzynarodowym to niewątpliwie Pan, Panie Inżynierze, jako długoletni pepeesowiec wie najlepiej i zaprzeczać Pan temu nie może, tak samo jak nie zaprzeczy Pan, Panie Inżynierze, że komunizm dla siebie jest ruchem międzynarodowym.

Okólniki Wydziału Centr. ZZZ. i wspólne wystąpienia ZZZ z klasowemi związkami w sprawach podatku specjalnego, projektowanych ustaw samorządowych, czy są współpracą w ruchu międzynarodowym, czy nie?

Święto 1 maja zalecają organizacje narodowe, czy międzynarodowe? Okólnik Wydz. Centr. ZZZ. nawołujący do strajku, pochodów, akademji na 1 maja, czy jest udziałem w ruchu międzynarodowym, czy nie? Któż więc kłamie wedle Pańskiej nomenklatury, Panie Inżynierze. Któż świadomie mija się z prawdą? Przyzna Pan, że nie ja.

Przekonałem się na podstawie stosunku Panów (ZZZ) do PPS., na podstawie enuncjacyj ZZZ. w rozszerzanych przez ZZZ. ulotkach i okólnikach, że inklinujecie do międzynarodówki".

To, co teraz mówi p. Mróz jest słuszne. Ale przecież sam przyznaje, że w r. 1935 uważał połączenie Z. Z. Z. ze związkami P. P. S. za zdrowe. Jest tu niekonsekwencja. Sam w r. 1935 chciał tego, na co się dziś oburza!

Lista pułkowników.

Jest jeden w Polsce wytrwały publicysta, który sławi grupę „pułkowników", jako grupę jedynie zdolną do rządzenia. Jest to p. Mackiewicz ze „Słowa". W ostatnim numerze ustala nawet ich listę. A więc — pisze — należą do tej grupy pp.: Koc, Matuszewski, Beck, Prystor, Sławek. Miedziński, Jędrzejewicz Janusz, Car i Sławoj-Składkowski.

„Pułkownicy — pisze p. Mackiewicz — w chwili śmierci Marszałka byli na wyższych szczeblach tego rusztowania, byli ministrami, dyrektorami departamentów, — „naprawiacze" byli niziutko: — w kółkach rolniczych, urzędach weterynaryjnych, radach i radkach miejskich. Teraz pod dźwięk „Marsyljanki", w którą wplątują się tony „internacjonału" zaczął się ruch ku górze i całe rusztowanie trzeszczy".

——ooOoo——

Czy wyrok śmierci na Ligę Narodów?

Dramat abisyński dobiega końca... Opuszczenie kraju przez cesarza równoznaczne z faktyczną abdykacją, stanowi uznanie Włochów za zwycięzców i panów Abisynji. Fakt podboju dziś już należy uznać za dokonany, tembardziej, gdy Addis Abeba, stolica państwa, została oddana wrogowi „bez jednego strzału". W tych warunkach należy wątpić, aby którykolwiek z rasów śmiał, czy miał odwagę zorganizować jakiś opór. Abisynja załamała się materjalnie i moralnie... Mussolini jest już wszechwładnym panem Abisynji...

Pozostaje przeto zastanowić się teraz nad następstwami policznemi, jakie zwycięstwo włoskie wywoła.

Nie ulega wątpliwości, że zwycięstwo Włochów spowoduje duże zmiany w dziedzinie polityki międzynarodowej. W tej chwili trudno jest ująć całość zmian... Pewne jest jedno: zmiany te groźnie zapowiadają się dla W Brytanji i... Ligi Narodów. Dla W. Brytanji, — gdyż na morzu Śródziemnem i w Afryce wyrósł nowy silny, niebezpieczny jej wróg, zagrażający jej dotychczasowej na tym odcinku pozycji. Dla Ligi Narodów, — gdyż zwycięstwo włoskie obala jej powagę i znaczenie, łamie jej autorytet i wiarę w nią, jako w instrument zbiorowego bezpieczeństwa i pokoju.

Sprawa Ligi Narodów przedstawia się dziś wogóle tragicznie. Wprawdzie przechodziła ona już wiele wstrząsów. ale żaden nie był tak groźny, jak ten ostatni, spowodowany zwycięstwem Włoch. Poprzednio bowiem Liga Narodów w razie powstania „niebezpiecznych zatargów" (np. wojna o Mandżurję, wojna boliwijsko-paragwajska), nie angażowała się zbytnio. Była dość otrożna... Nikt tego nie zapisywał w „księdze chwały" Ligi Narodów, lecz jednocześnie wypadek taki nie stanowił przyczyny grożącej bezpośrednio katastrofą. genewskiej instytucji.

Tymczasem w sprawie włosko-abisyńskiej Liga Narodów zaangażowała cały swój autorytet i wystąpiła z całą mocą, na jaką ją stać było. Poraz pierwszy dokonała próby czynnego przeciwstawienia się agresji i to jednego z głównych swych członków i... założycieli. Po raz pierwszy puszczono w ruch maszynę sankcyjną. I gdyby skutek okazał się pozytywny, Liga Narodów zdobyłaby wielki autorytet, zdałaby egzamin,

I może byłoby się udało... Akcja jednak Ligi Narodów była połowiczna. Ostatnie posiedzenie Rady Ligi z dn. 20 kwietnia, na którem odroczono (po raz niewiadomo który!) dyskusję (dopiero dyskusję!) nad zaostrzeniem sankcyj do 11 maja, robiło wrażenie humorystycznego widowiska! Panowało bowiem powszechne przekonanie i to bez cienia wątpliwości, że do 11-go maja Abisynja znajdzie się w posiadaniu Włoch.

Liga Narodów okazała się więc bezsilną i niezdolną do przeszkodzenia pochłonięciu jednego członka Ligi przez drugiego. Tem samem wykazała, że jest niezdolną do obrony mniejszych państw przed zaborczością potężniejszych. Przestaje więc być instrumentem pokoju, a przez to mija się z celem. W konsekwencji efekt jest taki, że mniejsze państwa zaczynają się zastanawiać, czy wogóle jest sens ponosić dość wysokie koszta utrzymywania L. N., skoro nie osiąga się z niej żadnego pożytku. Tem się tłumaczy, że państwa Ameryki Południowej zapowiadają wystąpienie z Ligi Narodów.

W związku więc ze zwycięstwem Włoch, gdy akcja zbiorowa poniosła klęskę, sprawa Ligi staje się najbardziej palącem zagadnieniem chwili. Reforma Ligi, jej całkowita reorganizacja — oto aktualne zagadnienie. Piszemy reorganizacja!... Bo nie likwidacja! Jesteśmy przekonani, że światu jest potrzebna międzynarodowa instytucja dla zabezpieczenia pokoju. Chodzi tylko o to, by mogła podołać zadaniom.

Zresztą już jest głośno dokoła tego tematu. Prasa francuska pisze nawet, że rządy wielu państw już nad tym problemem pracują... Dotąd jednak te projekty nie ujrzały światła dziennego... Dyskusja zacznie się zapewne na posiedzeniu Rady Ligi w dniu 11-go maja... Najbliższa więc przyszłość wykaże, czy zwycięstwo Włochów nad Abisynją, będzie „wyrokiem śmierci" na Ligę Narodów, czy też początkiem odrodzenia.

K. T.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Migawki.

Filozoficzne rozmowy.

Pokłóciłem się wczoraj z najlepszym przyjacielem. Brzydka i nieprzyjemna historja. Przyznaję. Okropnie nie lubię kłócić się z ludźmi. Nawet wtedy, gdy mam rację. Ale, cóż było robić?

Prowadziliśmy filozoficzną rozmowę. Bo teraz to najlepiej filozofować. Na oderwane od ziemi tematy. I o „najgłębszych" problemach. Strasznie to lubię. To daje zbiedzonemu, zestrachanemu i ogłupionemu człowiekowi to, co się nazywa „oddechem". Więc lubię filozofować.

Rozmawialiśmy na temat cnót. Która jest najlepsza... Cytowaliśmy myślicieli i świętych, skruszonych zbrodniarzy i cyników. Cnoty, jak Gracje, przesuwały się przed naszemi zachwyconemi oczyma. Bo wszystkie są piękne i dobre.

— Ale, która najlepsza?

— Twierdzę, że mądrość! Pomyśl! Wszystko wiedzieć, wszystko umieć, wszystko znać!

— Nie! Sprawiedliwość! Wyobraź sobie! Każdemu dać to, co mu się należy. Nikogo nie skrzywdzić! Mieć spokój od ludzi.

— Głupstwo! Tego nikt nie potrafi.

— A któż zdoła wszystko poznać?

— Mówię ci, że sprawiedliwość nie popłaca. Spróbuj być sprawiedliwym wobec urzędu podatkowego! Zapłacisz wszystko? Wówczas powiedzą, że widocznie masz większe dochody. I nowy podatek w drodze.

— A twoja mądrość jest niemożliwa! Anielskiego rozumu trzeba, by przeniknąć np. arkana naszej sytuacji wewnętrznej!

— Nieprawda!

— Ty mówisz nieprawdę.

I od słowa do słowa doszliśmy do idjotów, osłów i wogóle wkroczyliśmy na teren zoologji. A zaczęło się od — filozofji!...

BAYARD.

Drobiazgi przyrodnicze.

„Przedłużenie wieku ludzkiego".

W ostatnich latach przeprowadzono szereg badań mających na celu przedłużenie wieku człowieka. Ostatnio szereg interesujących doświadczeń nad tym zagadnieniem wykonał Dr. Henry C. Sherman, profesor chemji na uniwersytecie kolumbijskim. Doświadczenia swe przeprowadzał Sherman na szczurach (!), których pożywienie przypomina rodzaj pożywienia przyjmowanego przez człowieka. Badane szczury podzielono na dwie grupy. Jedną z nich karmiono normalnem pożywieniem, zawierającem w dostatecznej ilości witaminy i inne potrzebne do życia substancje, druga natomiast otrzymywała znacznie większe ilości mleka. Ten nadmiar mleka dawał więcej wapnia, białka i witamin A. i G. Szczury wyrosłe na tej specjalnej diecie wykazywały dłuższy okres życia i większą żywotność. Zdaniem autora, wiek człowieka możnaby przedłużyć przez znaczniejsze pobieranie ilości wapnia i witamin A. i G. Przy tem jednak należy ograniczyć w późniejszym wieku ilości spożywanych pokarmów, starając się o pokarmy bogate we wspomniane witaminy.

Góry na środkowej Saharze.

Do niedawna przypuszczano, że wyżej wzniesione pasma górskie środkowej Sahary są obszarami skalistemi, pozbawionemi roślinności. Obecnie badania prof. Maire'a stwierdziły, że dotychczasowe poglądy były mylne. Podczas ekspedycji, która dotarła do miejsc nieznanych jeszcze badaczom europejskim, przekonano się, że wysokie na 2000—3000 m. stoki górskie środkowej Sahary pokryte są lasami cyprysów pustynnych i innemi krzewami.

W jakiej temperaturze spadają śniegi w Europie środkowej?

Śnieg, którego opady są najczęstsze przy temperaturze zamarzania wody, t. j. 0°, może zjawić się także w temperaturach wyższych i niższych. Wieloletnie obserwacje pozwoliły stwierdzić, że w środkowej Europie opady śnieżne mogą występować w granicach od — 20° do + 8°, ponad jednak 60% opadów śnieżnych zachodzi w granicach od — 2° do + 2°. Stąd też niekiedy na wiosnę mogą wystąpić przelotne opady śnieżne, lecz na krótko wraz z zimnemi deszczami mogą pojawić się nawet z końcem maja czy z początkiem czerwca.

Ginące zwierzęta.

Mimo coraz większe znajdującej zrozumienie idei ochrony przyrody, niektóre ze zwierząt ulegają niemal w naszych oczach zagładzie. Do takich zwierząt zaliczyć trzeba zebrę górską, zamieszkującą Afrykę południową. Jeszcze przed paru laty ilość tego rzadkiego zwierzęcia obliczano na 2000 sztuk, obecnie jednak ilość ta zmniejszyła się do ok. 50 sztuk i o ile nie zostaną wydane surowe zakazy polowania, zwierzę to w najbliższej przyszłości zginie bezpowrotnie, podobnie, jak to nastąpiło i z naszym turem.

JADOWITY PAJĄK. W Winnipegu wykryto istnienie pająka tzw. „Black widow", którego ukąszenie ma być śmiertelne. Celem przekonania się o stopniu szkodliwości ukąszenia pająka, uniwersytet Manitoby ma przeprowadzić doświadczenie, które będzie umożliwione dzięki zaofiarowaniu się jednego z bezrobotnych K. Smitha. Oświadczył on, że po pięciu latach bez pracy, gotów on jest dla dobra nauki dać się ukąsić nawet tak jadowitemu owadowi.

Radjo.

CHÓR DANA PRZED MIKROFONEM. Zawsze chętnie słuchany, chór Dana wystąpi w koncercie radjowym o godz. 20.00 dnia 7 maja. W koncercie tym weźmie również udział Mała Orkiestra P. Radja. Chór Dana przygotował na ten dzień najnowsze i najpiękniejsze piosenki ze swego repertuaru.

KONCERT MUZYKI UKRAIŃSKIEJ. Folklor ukraiński ma swoisty charakter, smętek i zadumę, pewną rzewność, a jednocześnie temperament i wesołość. Jak dalece cechy te uwidaczniają się w artystycznej twórczości ukraińskiej, będą się mogli przekonać radjosłuchacze w audycji P. Radja poświęconej muzyce ukraińskiej. Nadane będą dnia 7. V. o godz. 22.00, utwory B. Latoszyńskiego, An. Rudnickiego i St. Lubkiewicza. Wykonawcami koncertu są orkiestra symfoniczna pod dyrekcją Ant. Rudnickiego, oraz solistka — śpiewaczka M. Sokół.

TERAPJA PRZY POMOCY FAL KRÓTKICH. Według oświadczeń Marconiego zastosowanie fal krótkich przy niektórych schorzeniach i zmęczeniu organizmu daje doskonałe rezultaty. Zwłaszcza przy wyczerpaniu, fale krótkie działają na pobudzenie energji i odświeżenie organizmu. — Badanie przeprowadzone w Instytucie Pasteura nad zastosowaniem fal krótkich w wypadkach ugryzienia przez jadowite węże, doprowadziło do całkowitego wyleczenia.

FALE INFRA-CZERWONE W SŁUŻBIE OBRONY POWIETRZNEJ. W wojskowych laboratorjach w New Jersey w Stanach Zjednoczonych, opracowano system obrony powietrznej, który pozwoli, dzięki zastosowaniu fal infra-czerwonych, na wykrywanie samolotów nieprzyjacielskich. System ten oparty jest na zasadach szybkości światła i dźwięku. Gigantyczne reflektory o zwierciadłach wklęsłych, średnicy 1.5 r., są pokryte specjalną masą. Zwierciadła te pochłaniają energję cieplną, wydzielaną przez samoloty nieprzyjacielskie; specjalny aparat rejestruje i pozwala na zorjentowanie się, gdzie się znajduje samolot. Zapomocą fal infra-krótkich wykryć można również położenie okrętu nieprzyjacielskiego na pełnem morzu.

Programy stacyj radjowych.

PIĄTEK, DNIA 8-go MAJA 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; g. 6.34 Gimnastyka; 6.40 Programy lokalne; 7.20 Dz. poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Audycja dla szkół; 12.45 Koncert południowy; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Z rynku pracy; 13.20 Programy lokalne; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Programy lokalne; 15.30 Koncert ze Lwowa; 16 Pogadanka dla chorych ze Lwowa; 16.15 Programy lokalne; 16.45 Opowiadanie dla dzieci starszych; 17 Skarby Polski — odczyt; 17.15 Minuta poezji; 17.20 Koncert z Krakowa; 17.50 Poradnik sportowy; 18 Koncert Chóru Eryana ze Lwowa; 18.30 Programy lokalne; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20—22.30 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; W przerwie koncertu ok. godz. 20.50 Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej; 22.30 Skrzynka techniczna; 22.45 Wiadomości meteorologiczne;

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 13.20 Koncert południowy (płyty); 14.05 Pieśni majowe z wieży Marjackiej; 15.20 Przegląd giełdowy; 16.15 Płyty; 18.30 Pogadanka aktualna; g. 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Płyty; 19 Feljeton z życia dzieci ulicy; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.40 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Muzyka z płyt; 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Program na dzień następny; 18.50 Pogadanka społeczna; 18.55 Koncert reklamowy; 19.25 Skrzynka rolnicza.

Lwów. (377.4 m). Godz. 13.20 Płyty; 16.15 Muzyka z płyt; 18.30 Skrzynka programowa; 18.40: Chwilka społeczna; 18.45 Recital śpiewaczy; 19: Feljeton żartobliwy; 19.35 Wiadomości sportowe.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.20 Płyty; 15.22: Chwilka społeczna; 16.15 Płyty; 18.30 Ostatnia przemiana — nowela; 18.45 Płyty; 19 Porady radjotechniczne; 19.30 Jak spędzić święto; 19.35 Wiadomości sportowe.

Kronika kulturalna.

ZJAZD PREHISTORYKÓW W BISKUPINIE. We wrześniu b. r. w Biskupinie odbędzie się uroczyste poświęcenie prasłowiańskiej osady bagiennej z przed 2500 lat. Na uroczystości związane z poświęceniem, zjadą do Biskupina prehistorycy z całej Polski.

WYSTAWA KSIĄŻKI W ŁODZI. W dn. 17 maja do 7 czerwca odbędzie się w Łodzi w ramach Wystawy-Targów wystawa Książki Polskiej. Wystawa ta organizowana staraniem Polsk. Tow. Wydawców Książek obejmować będzie wydawnictwa popularne, dokształcające, fachowe, techniczne, beletrystykę historyczną, związaną z rzemiosłem i tradycjami rzemiosła polskiego, beletrystykę współczesną dla młodzieży w ramach szerszych, a także beletrystykę współczesną, zajmującą się przejawami życia warstw pracujących.

Wśród nowych książek

(W. Bunikiewicz: „Życie w kolorach" — K. Iłłakowiczówna: „Słowik litewski" — Br. Kumaniecka: „Akordy").

Powieść **Witołda Bunikiewicza**, p. t. „**Życie w kolorach**" jest piękną, interesującą i bardzo aktualną. Zacznijmy od tego ostatniego określenia. Obraz życia i stosunków domu polskiego, oraz wizerunki ludzi, których poznajemy od zarania ich lat dziecinnych i towarzyszymy im poprzez czasy szkolne, trudy i niebezpieczeństwa wielkiej wojny, aż do chwili obecnej — są ściśle i bezpośrednio związane z rzeczywistością i współczesnością. Ten pamiętnik szczery, człowieka ideałów wrodzonych i kształtowanych przez wpływy szlachetne domu i szkoły, jest przekonywujący: budzi wspomnienia czasów i nastrojów, które ogromna większość współczesnego pokolenia przeżyła — przez to wzrusza do głębi, staje się nam bliski, staje się naszą duchową własnością. A przez prawdę psychologiczną i obyczajową, przez zdrowy, choć często krytyczny sąd o ludziach i czasach przedwojennych, o życiu rodzinnem, szkole, kolegach i profesorach — stwarza tak bardzo dziś pożądany kontrast chorobliwego i jednostronnego obrazu, jaki wyziera z kart „Zmór" Zegadłowicza. W. Bunikiewicza życie wyrasta z podstaw moralności i prawdy psychologicznej, u Zegadłowicza zaś — ze specjalnie naświetlonych i wyolbrzymionych szczegółików w istocie małej wagi, a narzucających się niebezpiecznie — bo demoralizująco. Ponadto aktualność powieści Bunikiewicza, leży w prawdziwem przedstawieniu losu bohatera wielkiej wojny, rzuconego dziś z rzeszą bezrobotnych — na bruk.

„Życie w kolorach" jest powieścią piękną. Artyzm jej przebija nie tylko w prostocie stylu i obrazach pełnych pomysłów i motywów nowych, ale w stwarzaniu rzeczywistych charakterów i typów, które autor w toku akcji przeprowadza i rozwija, albo w harmonji albo w kontraście — ale zawsze daje im kolory żywe i prawdziwe... Ludzie Bunikiewicza stają się przez to naszymi znajomymi, sympatyzujemy z nimi, cieszymy się i współczujemy, rozumiemy ich i krytykujemy — ale nigdy nie budzą one w czytelniku uczucia odrazy, nawet odprysku niechęci. Dalej: piękno powieści leży w konstrukcji, w budowie, w jej przeprowadzaniu i narastaniu wypadków i konfliktów, które autor w artystycznej proporcji elementu tragicznego i komicznego ustawia zawsze z pełną świadomością środków i celów — usprawiedliwia to nawet niedociągnięte niekiedy, niewyzyskane i (może świadomie) niedopowiedziane sytuacje.

Wreszcie strona psychologiczna powieści. W „Życiu w kolorach" najciekawszem, najbardziej interesującem jest dojrzewanie psychiczne postaci: od beztroskich lat chłopięcych, aż po „wiek męski, wiek klęski". I tu autor okazał się trafnym obserwatorem i znawcą natury ludzkiej — mentalności chłopca, młodzieńca i mężczyzny. Sprawdzianem tych trzech etapów psychiki jest akcja, są kolizje przez które autor przeprowadza swoje postacie, a efektem — logiczna ich reakcja. Dlatego powieść Bunikiewicza wolna jest od niekonsekwencji i dziwactw. Niema w niej niejasności — jest prostolinijność i pogłębienie myśli. A jeśli chodzi o poszczególne postacie, są one naogół przekonywujące przez swoje zbliżenie do rzeczywistości.

Nowy tom poezyj znakomitej poetki, **Kazimiery Iłłakowiczówny**, zatytułowany „**Słowik litewski**" — jest w treści bardzo różnorodny i bogaty. Dominantą tych poezyj jest szczere, głębokie uczucie, które budzi się w sercu poetki, płacze i wybucha: każdy jej wiersz jest pełen tego uczucia miłości. Najsilniej występuje ono w dwuch cyklach wierszy: w „Słowiku litewskim" i „Wierszach belwederskich". W innych — pokryte jest serce poetki delikatną, przejrzystą mgłą nastroju. Z pierwszego cyklu znamiennym i charakterystycznym dla Iłłakowiczówny jest „Wezwanie do Litwy", które poetka kończy wzruszającą apostrofą:

„Weszło pole całe pozłociste,
złociste, kłosiste, faliste.
Ubrałam się z tego żniwa
jak monarchini prawdziwa.
Lecz ptaki ze wschodu, zachodu,
pytają jakiegom rodu.
O Litwo, o ojczyzno,
teraz się do mnie przyznaj!"

Poetka sercem swojem — jak pierścieniem — radaby złączyć Litwę z Polską, do której śpiewa:

„Ku twojej większej chwale
wysilę się i wypalę,
rozdam się, rozdaruję do szczętu...
A ty, chłonąc mnie w swoim rytmie,
o ojczyźnie mojej, o Litwie,
pamiętaj".

Dużo szlachetnej i głębokiej tęsknoty wyśpiewała Iłłakowiczówna w wierszach „Stare bóstwa" i w „Trenach". Mistrzynią w rysowaniu obrazów prostych z życia codziennego okazała się Iłłakowiczówna w szeregu utworów pisanych szkicowo, zatytułowanych „Ogłoszenie o mieszkanie". Jest w tych wierszach urbanizm owiany poezją — w formie przypomina niekiedy „Żywaki" Rostworowskiego. Naprzykład:

„Pani mówi do kucharki,
„nie udały się sucharki"
A kucharka z nią się spiera,
że — „niech to jasna cholera!"
Potem spuściły rolety
i już tylko słychać: „Rety!"

Inauguracja krakowskiej Rady Wojewódzkiej.

Krakowska Rada Wojewódzka odbyła wczoraj swe pierwsze posiedzenie. Powołanie do życia tej instytucji, będącej surogatem samorządu wojewódzkiego stało się możliwem z chwilą ukonstytuowania się rad powiatowych.

OPINJODAWCZY ORGAN WOJEWODY.

Według dekretu z 19 stycznia 1928 o organizacji władz administracji ogólnej. Rada Wojewódzka jest ciałem opinjodawczem wojewody. Ma ona współdziałać z nim w ustalonym zakresie działania jako czynnik obywatelski, reprezentowany w tej formie wraz z wydziałem wojewódzkim do czasu zorganizowania samorządu wojewódzkiego. Dekret przewiduje, że w pewnych, nielicznych wypadkach rada wojewódzka ma charakter nietylko opinjodawczy, ale może występować także z głosem stanowczym. W każdym razie wojewoda ma obowiązek przedstawiania Radzie sprawozdań o ogólnym stanie wojewódzkim oraz o działalności administracji państwowej w ciągu ostatniego roku z omówieniem zamierzeń na przyszłość.

PIERWSZE POSIEDZENIE.

Rada Wojewódzka krakowska składa się z 20-tu członków, reprezentujących 17 powiatów i 3 miasta wydzielone, t. j. Kraków, Tarnów i Nowy Sącz. W inauguracyjnem posiedzeniu, otwartem przez wojewodę, płk. Gnoińskiego w sali Rady miejskiej, wzięli m. in. udział: Książę Metrop. Sapieha, prezes Akademji Umiej. prof. Wróblewski, rektorzy wyższych uczelni krakowskich, przedstawiciel wojska gen. Mond, wicewoj. Małaszyński, prez. Kaplicki, star. Pałosz i Wnęk, przedstawiciele samorządu gospodarczego, prasy i t. d. Wojew. Gnoiński w przemówieniu powitalnem zaznaczył, że Rada Wojewódzka, chociaż nie jest wyrazicielką samorządu w ścisłem tego słowa znaczeniu, gdyż nie ma zastrzeżonych do swej dyspozycji środków finansowych, to jednak „przez swą funkcję nadzorczą, przez wybrany przez siebie Wydział wojewódzki oraz drogą zaleceń, opinji i uchwał a w równej mierze dzięki kontaktom, jakie posiadać będzie z instytucjami prawa publicznego może ona wpływać na poczynania administracji państwowej".

REGULAMIN I SPRAWOZDANIE.

Po złożeniu następnie przyrzeczenia przez członków Rady, że wypełniać będą sumiennie swe obowiązki i „przestrzegać ustaw mając jedynie dobro Rzplitej na względzie" — nacz. wydziału samorządowego wojew. p. Osiecki odczytał treść regulaminu, obowiązującego Radę. Okazuje się, że posiedzenia Rady będą zwoływane przynajmniej raz w roku, że Rada może wyłaniać osobne komisje dla poszczególnych spraw, oraz, że wnioski mające być przedmiotem jej obrad muszą być zgłaszane przynajmniej na 7 dni naprzód na ręce wojewody. Regulamin ten przyjęto bez dyskusji. Skolei p. Osiecki odczytał sprawozdanie z działalności administracji wojewódzkiej po rok 1935. Było ono streszczeniem obszernego tomu, rozdanego członkom Rady a podkreślało m. in. ciężką sytuację finansową miast.

Postępowanie oddłużeniowe samorządów wojew. krakowskiego jest w pełnym toku i, nie licząc gmin wiejskich, objęło połowę związków samorządowych na obszarze województwa. Odpisano szereg długów, wprowadzono moratorja i redukcję odsetek. W ciągu dwóch najbliższych miesięcy oddłużenie to będzie zakończone.

ADMINISTRACJA WOJEWÓDZTWA.

Na bliższą uwagę zasługują szczegóły zawarte w rozdanem członkom Rady sprawozdaniu. Są to dane, przeważnie nie ogłaszane dotąd i szerszemu ogółowi nieznane. Dotyczą one przedewszystkiem organizacji województwa.

Województwo krakowskie podzielone jest obecnie na 18 powiatów (w tej liczbie powiat miejski Kraków) o obszarze 17.380 kilom. kwadratowych i zaludnieniu wynoszącem 2.296.594 mieszkańców. Samorząd obejmuje 17 powiatów i 3 miasta wydzielone (Kraków, Tarnów, Nowy Sącz). Etat resortu ministerstwa spraw wewnętrznych na terenie wojew. krakowskiego wynosi 318 urzędników i 65 woźnych, pełniących służbę w urzędzie wojew., starostwach i b. dyrekcji policji.

WZROST PRZESTĘPCZOŚCI.

Bardzo znamienne cyfry i wykresy ilustrują stan bezpieczeństwa na obszarze województwa w okresie od r. 1926 do 1935. Okazuje się, że przestępstwa kryminalne, zwłaszcza z chęci zysku utrzymywały się do roku 1929 prawie na jednakowym poziomie, odtąd jednak stale wzrastają. Zbrodni stanu zanotowano w roku 1926 — 9 wypadków, w roku 1932 — 574, w 1933 — 333, a w 1935 — 14. Wzrosła również znacznie liczba zabójstw (w r. 1926 — 108 wypadków, w 1935 — 161), rozbojów było w roku 1926 — 98 a w 1935 — 166. Podpalenia zbrodniczego w roku 1926 — 80, w 1935 — 109, włamań kasowych w roku 1926 — 32, w 1934 — 76 a w 1935 — 59, kradzieży w roku 1926 — 26.481, w 1934 — 40.498, a w 1935 — 33.909. Włóczęgostwo i żebractwo zaczyna się ostatnio znowu wzmagać.

Znamiennym, acz bliżej w sprawozdaniu niewyjaśnionym jest szczegół, że w roku 1931 zmieniono zasady służby policyjnej przez przejście z systemu prewencyjnego na represyjny a to dla uzyskania oszczędności, oraz rzekomo większej wydajności pracy. Wiadomo powszechnie, że zasadniczo charakter działalności policji jest wybitnie prewencyjny i że zadania jej polegają na zapobieganiu przestępstwom. Działalność represyjna, w myśl tyohsamych, podstawowych założeń, winna należeć do prokuratury i sądów karnych.

ŻYCIE SPOŁECZNE I PRASA.

W sprawozdaniu uwzględniono także i ruch zgromadzeń publicznych. Liczba ich wzrasta z roku na rok, statystyka jednak rozpoczyna się tylko od r. 1931. W roku tym odbyło się 287 zgromadzeń politycznych, ponadto zakazano 10 zgromadzeń a rozwiązano 2. W następnym roku liczba odbytych zebrań wynosi 543, zakazanych 16, rozwiązanych 36. W r. 1933 odbyło się 416 zgromadzeń, zakazano 15, rozwiązano 12. Na rok 1934 przypada zgromadzeń 307, zakazanych 8 i rozwiązanych 8. Wreszcie w roku ub. odbyło się 550 zgromadzeń, zakazano 4 a rozwiązano 5.

Charakterystycznym jest również zanik ruchu wydawniczego. Województwo krakowskie, które w roku 1928 miało 288 wydawnictw różnego typu, w roku 1935 liczy ich tylko 142. Duże zmiany zaszły także w ruchu stowarzyszeń. W roku 1926 liczono ich 282, w roku 1933 liczba ta spada do 37, a w 1935 podnosi się do 950.

CZY TYLKO „KRYZYS" WINIEN?

Przyczyn tych objawów życia społecznego w województwie upatrują sprawozdawcy w kryzysie gospodarczym i nędzy wywołanej bezrobociem. Uwagę zwraca, że na gminy wiejskie przypada największy odsetek drobnych kradzieży mieszkaniowych, rabunków i zabójstw, zaś w miastach przeważają włamania, zwłaszcza kasowe oraz oszustwa. „W całym szeregu wypadków — brzmi jeden z ustępów sprawozdania województwa krakowskiego — stwierdzono, że ludność wiejska raczej staje w obronie i chroni osoby znanych, zawodowych przestępców, uchylając się od udzielenia pomocy władzom". Należy dodać, że obecny stan policji na obszarze województwa wynosi 48 oficerów, 1602 szeregowców, 10 urzędników i 40 niższych funkcjonarjuszy.

Sprawozdania, które oprócz relacji o działalności i stosunkach z ubiegłego okresu, zawierało także zarys działalności na przyszłość, zwłaszcza w zakresie robót drogowych i pomocy rolnictwu, wysłuchano z zainteresowaniem. Nasuwa ono wiele wniosków i spostrzeżeń, do których niejednokrotnie jeszcze trzeba będzie powrócić.

Szczery i prawdziwy talent poetycki należy powitać w debiucie Bronisławy Kumanieckiej, która w ostatnich dniach wydała tomik swoich poezyj p. t. „Akordy". W utworach młodej poetki śpiewa liryzm i melodja wiersza, przytem sposób wypowiadania uczucia, wrażeń, czy też refleksyj jest prawdziwy, w obrazowaniu nowy i bez pretensjonalny: a to właśnie jest najlepszą drogą do serc czytelników. Treścią „Akordów" Br. Kumanieckiej jest świat, który otacza poetkę — świat, który ona kocha i podziwia: a więc przedewszystkiem turysty ka i podróże:

„Mieniła barwy gwiazda reflektora
Nieba czarnego zmiatająca dal —
U jej wezgłowia, jak w płomieniach gorzał
Palacio Nacional.
Przed nim fontanny barwą tryskające
Perłami biegły gdzieś do mlecznych dróg.
Jakgdyby bajka z kolorów mozajki
W tajemnej magji wkraczająca próg.
Bajka utkana z ludzkich myśli dzieła,
Owiany duchem martwych rzeczy rdzeń,
Jak ożywiona z głazu Galatea
Olśniła twórcę,
Życie wziąwszy zeń".

„Akordy" Br. Kumanieckiej świadczą, że poetka ma wiele do powiedzenia w liryce. Oby jej talent i praca przyniosły dalsze owoce.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Sprawa reformy studjów prawniczych w Polsce.

W ub. miesiącu obradował w Poznaniu, pierwszy zjazd profesorów prawa państwowego, administracyjnego i międzynarodowego — poświęcony sprawie reformy studjów prawniczych w Polsce. Według relacji uczestników tej konferencji, w której m. in. uczestniczyli prof. Komarnicki, Estreicher i Ehrlich, ożywiona dyskusja toczyła się nad trzema, związanemi ze sobą problemami: Jaki cel stawia sobie nauczanie prawa publicznego w polskich uczelniach wyższych? Co ma być jego przedmiotem i w jaki sposób należy tę wiedzę podać.

Jednomyślnie zgodzono się, że studja prawnicze mają dawać wykształcenie wyłącznie teoretyczne przyszłych praktyków w dziedzinie prawa. Uznano również, że podstawą wykształcenia prawnego, teoretycznego jest studjum historji prawa od którego studjum nauka winna się rozpoczynać. W związku z tem prof. Komarnicki żądał, aby egzamin wstępny na wydział prawniczy, dotyczył wyłącznie wiadomości historycznych, zdobytych w szkole średniej. Historja prawa wyrabia bowiem kulturę prawniczą i sąd krytyczny oraz daje, z jednej strony poczucie względności urządzeń prawnych, a z drugiej poczucie ciągłości rozwojowej. Historji prawa a w szczególności prawa rzymskiego, przypisywano też w toku obrad, niezastąpioną wartość dydaktyczną, wyrabiającą sprawność myślenia prawniczego.

Na konferencji nie wyłoniły się w zasadzie żadne radykalne dążenia reformistyczne. Uznano jednak, że ogólna reforma programu jest potrzebna, ale winna być prowadzona etapami i powinna dotyczyć raczej metod nauczania prawa.

Z dużym naciskiem żądano rozszerzenia ćwiczeń i lektury, kontrolowanej w kollokwjach przez asystentów. Podkreślano też niezbędną potrzebę bardzo znacznego powiększenia liczby asystentów, pod którymto względem katedry prawa są wybitnie upośledzone, w porównaniu n. p. z katedrami przyrodniczemi. Prof. Ehrlich oświadczył nawet wręcz: „Lepiej dwa razy mniej katedr, a dwa razy więcej asystentów".

Zjazd miał charakter wyraźnie dyskusyjny. Jeżeli jednak — co nie ulega wątpliwości — stanowić on będzie pewną wskazówkę dla władz szkolnych, nie należałoby oczekiwać narazie znaczniejszych zmian w programie nauk prawniczych na wyższych uczelniach, w każdym zaś razie zmiany te nie będą zbyt radykalne.

—o-o-o—

Roboty drogowe i budowa mostów.

Roboty drogowe, prowadzone przez ministerstwo komunikacji w granicach przyznanych na ten cel kredytów inwestycyjnych, rozpoczęte zostały w znacznej części jeszcze z dniem 1 kwietnia r. b. We wszystkich województwach przystąpiono więc do robót konserwacyjnych na drogach państwowych, a ponadto rozpoczęto szereg robót inwestycyjnych przy budowie ulepszonych nawierzchni przy budowie nowych dróg i mostów. **Roboty przy budowie ulepszonych nawierzchni prowadzone będą w największym zakresie na terenie województw kieleckiego, krakowskiego, łódzkiego i warszawskiego**, uwzględnione zostały również na terenie innych województw. Budowa nowych dróg państwowych prowadzona na będzie w głównej mierze na terenie cztech województw wschodnich, w pozostałych województwach zaś obejmie 5 nowych odcinków. Ponadto przewidziane jest subwencjonowanie na terenie całego kraju **50-ciu odcinków dróg samorządowych.** — W dziale państwowych mostów drogowych przystąpiono m. in. do przebudowy podpór mostu stalowego na Narwi w Ostrołęce, oraz do dalszej budowy mostów żelbetonowych na **Pilicy** w Białobrzegach, **na Skawie w Makowie, na Hrydze** w Lubiszczycach i mostów stalowych na **rzece Wiar** w Podmojscach i na **Pilicy** w Spale. Ponadto rozpoczęto odbudowę i budowę szeregu mostów we wszystkich województwach.

Wynagrodzenie za kwatery dla wojska

Na podstawie ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju minister spraw wojskowych w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych i skarbu wydał rozporządzenie **o podziale miejscowości na klasy czynszowe dla obliczania wynagrodzenia za kwatery stałe, dostarczane przez zarządy gmin dla wojska.**

Rozporządzenie to ustala na okres do dnia 31 marca 1939 r. podział miejscowości **na 8 klas czynszowych.**

150 budynków spłonęło w Zamościu.

Bliższe szczegóły wielkiego pożaru w Zamościu przedstawiają się następująco: we wtorek o godzinie 10.45 rano w domu niejakiego Hakmana na przedmieściu Nowa Osada, jedna z lokatorek wyszła z mieszkania, pozostawiając w piecu ogień. Podczas jej nieobecności **wypadł kawałek płonącego węgla,** od którego zapaliła się podłoga, zaś w kilka minut później cały budynek stanął w płomieniach. Wskutek silnego wiatru płomienie z błyskawiczną szybkością przenosiły się z domu na dom, tak, że niebawem w **ogniu stanęło kilkadziesiąt budynków.** Na miejsce pożaru przybyły wszystkie oddziały ochotniczej straży ogniowej z Zamościa oraz nawet z dalszych okolic. W akcji brały również udział wojskowe oddziały pożarne, harcerze i młodzież szkolna. Ciężkim poparzeniom uległo 5 osób, z których 4 przewieziono do szpitala. Wśród strażaków poparzonych zostało 5-ciu. Zorganizowane przez Czerwony Krzyż i Ubezpieczalnię Społeczną 3 punkty opatrunkowe udzieliły ogółem pomocy około 300 poparzonym. Około godziny 16 udało się pożar zlokalizować.

Gaszenie zgliszcz spalonej części przedmieścia Nowa Osada trwało bez przerwy przez całą noc. We środę rano zgliszcza jeszcze dymiły. Spalona dzielnica przedstawia rozpaczliwy obraz. Sterczą tylko ogołocone mury i nagie kominy. Spłonęła doszczętnie historyczna synagoga z 14 wieku.

Pogorzelcy, którzy ratowali tylko życie, tracąc całe mienie, spędzili noc w magazynach oraz w barakach, pozostałych z czasów zaborczych. Wiele osób wyjechało z miasta do krewnych na wieś, lub przeniosło się do okolicznych osiedli.

Obliczają, że **ogółem spłonęło 150 budynków** w 70-ciu posesjach. Straty sięgają podobno **pół miljona złotych.** Mówią, że półtora tysiąca ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Pożary również w Kieleckiem i w Dobrostanach.

W Kieleckiem zanotowano szereg groźnych pożarów: m. in. we wsi Boże w pow. kozienickim skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w jednem z gospodarstw. Ogień przerzucił się następnie na sąsiednie zabudowania i zniszczył **5 domów mieszkalnych** wraz z zabudowaniami gospodarsniemi oraz **kilka stodół.** We wsi Ostróż w powiecie kieleckim pożar strawił dom mieszkalny wraz z zabudowaniami. W płomieniach zginęła znaczna ilość żywego inwentarza. We wsi Nida wybuchł również groźny pożar, wyrządzając znaczne straty.

W Dobrostanach (pow. Gródek Jagielloński) wybuchł prawdopodobnie wskutek wadliwej budowy komina w jednym z domów pożar, którego pastwą padło **36 budynków,** w tem 11 domów mieszkalnych i 25 zabudowań gospodarskich.

Niebywały wzrost frekwencji samolotowej.

Regularność obsługi i przystępne ceny biletów samolotowych zachęcają coraz szersze sfery do korzystania z komunikacji„ dzięki której odbywamy dalekie podróże jaknajwygodniej, z szybkością nadzwyczajną. W miesiącu **marcu b. r.** frekwencja na polskich linjach powietrznych niebywale wzrosła. Samoloty P. L. L. „LOT“ ogółem wykonały **833 loty i przewiozły 2.177 pasażerów** (w r. 1935 tylko 886), 42 tony towarów i bagażu (w r. 1935 tylko 20 ton), i 7,4 tony poczty i gazet (w r. 1935 tylko 1.2). **Największą frekwencją powietrzną cieszyły się linje Poznań—Warszawa (233 osób) i Kraków—Warszawa (206 osób).** Najwięcej towarów samoloty przewiozły z Warszawy do Krakowa (4,3 tony) gazet zaś z Warszawy do Katowic (2,4 tony) poczty z Poznania do Warszawy (0,5 ton).

Unowocześnienie taboru samolotowego.

Po wprowadzeniu na polskie szlaki komunikacji powietrznej szybkich samolotów nowoczesnych, stare samoloty jednosilnikowe zostały z linji wycofane. Z maszyn tych samoloty typu Fokker i P. W. S. używane są w dalszym ciągu do różnych celów (do lotów okrężnych, do zdjęć aerofotogrametrycznych i t. p.) a pozostały jedynie bezużyteczne płatowce (9 sztuk) typu Junkers, pochodzące jeszcze z lat 1922—1928. Samoloty te, mieszczące tylko po 4-ch pasażerów rozwijały szybkość zaledwie 150 km/godz. i wymagały gruntownego i bardzo kosztownego remontu. Nie mając dla nich przeznaczenia P. L. L. „Lot“ oddały je fabryce w rozrachunku za samolot nowoczesny wielosilnikowy. Dzięki tej transakcji linjowej tabor P. L. L. „Lot“ składający się z Douglasów, Lockheedów i Fokkerów powiększy się jeszcze o jedną nowoczesną maszynę, rozwijającą **szybkość do 280 km. godz.** — Będzie to płatowiec całkowicie metalowy typu Junkers Ju 52 o trzech silnikach. Posiada on dwie kajuty pasażerskie (jedna na 11 osób — przedział dla niepalących, druga na 4 osoby — przedział dla palących) i nadejdzie do Polski w jesieni b. r.

Stare samoloty typu Junkers oddane zostały fabryce, gdzie poddane są gruntownemu remontowi i zamianie silników. Później **przekazane one zostaną szefowi Misji Katolickiej w Kanadzie ks. Szulde** i będą używane do celów komunikacyjnych i dostarczania żywności (będzie ona zrzucana z samolotów) ludności okolic niedostępnych lub trudno dostępnych.

Zakorkowane miasto.

Czy można zakorkować miasto jak butelkę? Wydawałoby się, że to niemożebne. A jednak napewno tak jest, bo właśnie takiem miastem jest Kraków. Uszczęśliwiła go nieboszczka Austrja — **czyniąc zeń fortecę i szpikując gęsto bastjonami i kazamatami obronnemi.** I to pozostało prawie w zupełności, gdyż dziedzictwo „der K. und K. Festung“ przejęła naturalnie wojskowość polska. Dziś wielki Kraków przedstawia się jeszcze ciągle — jak wielkanocny placek, w którym **zamiast rodzynków tkwią zakalcowate „forty“** utrudniające rozbudowę i oddech miasta.

Wystarczy wspomnieć już napół zrujnowany bastjon na osi wypadowej ul. Lubicz (główny korek), zatykający wylot miasta w kierunku Mogiły, Grzegórzek i Dąbia, albo ów kompleks wojskowy za ul. Długą, uniemożliwiający rozplanowanie całej tej dzielnicy, potrzebnych placów targowych i sieci kolejowej. I sterczą te ponure kazamaty dziś już zupełnie bezużyteczne i bezcelowe — jako smutna pozostałość doby niewoli i zaborczego militaryzmu — nie mówiąc już o licznych małych redutach, szańcach, jak przy ul. Piastowskiej, pod kopcem Kościuszki i t. p., w których gnieżdżą się czasem jacyś niewiadomi, przygodni lokatorzy.

Usunięcie tych opuszczonych budowli, czasem półziemnych, będących oszpeceniem i zaporą w naturalnym rozwoju miasta — staje się coraz bardziej naglącą koniecznością.

A czy nie możnaby pomyśleć wreszcie **o całkowitem odsłonięciu kopca Kościuszki i Krakusa przez zniesienie koszar,** które tam ręka najeźdźcy postawiła umyślnie, aby zakryć miejsce pamiętne i drogie dla Krakowian i ogółu Polaków. Na co komu dziś te przestarzałe, zawilgocone, niezdrowe schrony, które od niczego nie chronią — a przypominają **ogromne więzienia** wobec nowoczesnych hygienicznych budowli.

Ale jest pewne prawo inercji, które rządzi temi sprawami.Skoro zbudowała je nieliczącа się z niczem, zaborcza wojskowość austrjacka — to musi z nich korzystać jako spadkobierczyni — wojskowość polska. (ale czy musi?). Dlatego to **pół ulicy Rajskiej, od strony kasarni należy do wojska i miasto nie może jej podobno w zupełności uporządkować,** bo tak było za czasów „Franc-Józefa“. Dlatego w Łobzowie obchodzi się niepotrzebnie koło pod starym Kazimierzowskim pałacem. Dlatego zamiast zrobić ze Sikornika **przedłużenie parku Wolskiego jak się tego ogół mieszkańców ciągle spodziewa — otacza się go znowu drutem kolczastym.** Rozumiemy, że fiscus — to jest fiscus, ale ponad nim powinny stać konieczności i potrzeby wyższej użyteczności — i słuszność ponad bezdusznem nieraz prawem.

Kasa Oszczędności darowała miastu las Wolski. **Jakby to było pięknie gdyby wojskowość darowała mieszkańcom Sikornik,** skąd po przetworzeniu go na park — wygodna i szeroka ścieżka lub aleja wiodłaby szczytem zbocza do lasu Wolskiego. To marzenie (które Lwów umiał tak pięknie zrealizować w swym wieńcu parków podmiejskich) nie jest przecież nieosiągalne. Tylko **trochę dobrej woli, inicjatywy i koordynacji tych wszystkich czynników, które w odrodzonej Polsce powinny działać zgodnie** i harmonijnie — a nie każdy na swojej wygrywać dudce.

Sow.

Komunja św. dzieci na intencję młodzieży w Rosji sowieckiej.

Podobnie jak w latach poprzednich i w tym roku, zgodnie z życzeniem Ojca św. dzieci katolickie we wszystkich krajach świata przystąpią **w dniu 8 maja** i w najbliższą po tym dniu niedzielę—jako rocznicę pierwszej Komunji św. św. Teresy od Dzieciątka Jezus z Lisieux, do Stołu Pańskiego i ofiarują modlitwy swoje na intencję zagrożonych bezbożnictwem dusz młodzieży, szczególnie w Rosji sowieckiej. W związku z tem w poszczególnych diecezjach wydane zostały księżom proboszczom i księżom katechetom odpowiednie zarządzenia. (KAP).

Uroczystości w kościele św. Krzyża na Łysej Górze

Słynne niegdyś opactwo benedyktyńskie św. Krzyża na Łysej Górze przechodzi obecnie pod zarząd OO. Oblatów, którzy już przed paru miesiącami objęli opiekę nad tem sanktuarjum. Kościół świętokrzyski, jeden z najpiękniejszych zabytków architektury neoklasycznej, słynie na całą szeroką okolicę cząstką drzewa Krzyża św., którą to relikwję zostawił w opactwie świętokrzyskiem według tradycji królewicz węgierski św. Emeryk. Począwszy **od 3 maja aż do 10 maja, OO. Oblaci** urządzają na św. Krzyżu **wielki odpust,** który stać się ma zapoczątkowaniem dużych robót, jakie podjęte zostaną nad odnowieniem zniszczonego kościoła. Księża Oblaci sprowadzili do kościoła odnowione obrazy wielkiej wartości pędzla Smuglewicza. (KAP).

Karny raport automobilistów w Warszawie.

W związku z licznemi katastrofami samochodowemi, jakie się wydarzyły ostatnio w stolicy, władze administracyjne postanowiły zastosować specjalne środki kontroli ruchu kołowego.

We wtorek wyruszyły na miasto patrole policyjne na motocyklach w celu kontroli szybkości samochodów. Polowanie na niesfornych automobilistów dało nieoczekiwany plon, mianowicie zatrzymano kilkadziesiąt osób, które rozwijały nadmierną szybkość na ulicach miasta. Zabrano im prawa jazdy, wydając wzamian zaświadczenia.

Automobiliści ci stawili się we środę w Komisarjacie Rządu na specjalną „odprawę“, w czasie której zostali uprzedzeni o surowych zarządzeniach władz. Jeśli po raz drugi któryś z nich będzie zatrzymany za nadmiernie szybką jazdę, to może przypłacić to utratą prawa jazdy. Podobne wyjazdy kontrolne policji motocyklowej odbywać się będą coraz częściej.

Niemiec kwestjonuje polskość Lwowa.

W ostatnim zeszycie miesięcznika „Tęcza“ czytamy:

Prehistoryk niemiecki. dr. Bolko von Richthofen preparuje swoje prace naukowe dla celów polityki hitlerowskiej. Chodzi mu o wykazanie, że od niepamiętnych czasów mieszkały na ziemiach polskich ludy germańskie, i o obniżenie znaczenia kultury słowiańskiej, której istnienia w okresie wczesnohistorycznym zaprzeczyć nie może. Tenże uczony **zaatakował silnie i grubjańsko prof. uniw. poznańskiego, Józefa Kostrzewskiego,** zwalczającego jego tezy, a nawet spowodował interwencję dyplomatyczną niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych w ambasadzie polskiej przeciwko prof. Kostrzewskiemu, **rzekomo zakłócającego swą działalnością zgodne pożycie polsko-niemieckie.** W odpowiedzi na to niesłychane wystąpienie Richthofena wszyscy prehistorycy polscy wystosowali list protestacyjny. Wszyscy, z wyjątkiem dwóch... Listu nie podpisał redaktor „Pionu“ archeolog Antoniewicz i b. premjer Kozłowski. Ten ostatni napisał nawet do dr. Richthofena list prywatny z wyrazami ubolewania i zaproszeniem z wykładem do Lwowa, gdzie p. Kozłowski jest profesorem.

Pikanterja sprawy tkwi w tem, że zaproszony, **prof. Richthofen Lwowa nie uważa za miasto polskie, a całą Małopolskę Wschodnią i Wołyń nazywa uporczywie „westukrainisches Land“...**

Bursztyny znalezione na wybrzeżu są własnością Państwa.

Ukazało się obwieszczenie Urzędu Morskiego, które podaje do wiadomości, że bursztyny znalezione w morzu lub na wybrzeżu stanowią wyłączną własność Skarbu Państwa. Przywłaszczanie sobie bursztynu przez znalazcę względnie sprzedaż jego z wolnej ręki, **podlega wysokiej karze.** Znalezione bursztyny należy składać w specjalnie koncesjonowanej firmie w Gdyni, która wypłaca znaleźne stosownie do brzmienia odpowiednich postanowień kodeksu postępowania karnego.

Wojenne inwestycje włoskie w Abisynji.

Oddziały włoskie wkroczyły już do stolicy Abisynji, co należy uważać za zakończenie wojny. Zwycięstwo swe Włosi okupili drogo, gdyż musieli wydać olbrzymie sumy nietylko na broń, amunicję i aprowizację, lecz również na budowę dróg, mostów, baz operacyjnych, lotnisk, magazynów i t. d. Według źródeł włoskich, w ciągu kilku miesięcy dokonano tam następujących inwestycyj wojennych.

TRZY I PÓŁ TYS. KM. NOWYCH DRÓG.

Do dnia 15 kwietnia b. r. zbudowali Włosi na froncie zachodnim 2.310 km. dróg, na południowym 1.230 km. łącznie 3.540 km. Lecz nie była to praca dorywcza, aby tylko zaspokoić palące potrzeby operujących oddziałów. Prace te prowadzone są planowo i celowo. Zbudowano np. **873 km. dróg asfaltowanych.** Sieć dróg jest tak rozgałęziona, że samochody docierają do miejsc, gdzie z trudem poruszały się zwierzęta, wyrosłe tam i wychowane. Duże znaczenie ma wybudowana trasa Massaua—Dessie. W ten sposób bowiem stolica uzyskała z chwilą zajęcia, dostęp do morza nową drogą zbudowaną przez Włochów.

1000 KILOMETRÓW MOSTÓW.

Równocześnie z budową dróg rozpoczęli Włosi budowę mostów, które w Abisynji mają szczególne znaczenie, gdyż rzeki, rzeczki, wyschnięte koryta, jary — stanowią bardzo dużą przeszkodę w komunikacji. Dowodem tego olbrzymia ilość mostów, zbudowanych przez Włochów, których łączna długość wynosi 1.114 kilometrów. Wybudowano z betonu 451 mostów, 425 z drzewa a 238 z żelaza.

50 NOWYCH SZPITALI.

Baron Aloisi w Lidze Narodów w swojem przemówieniu nadmienił, **że wojska** włoskie zbudowały na zajętych terenach w Abisynji około 50 szpitali. Nie ulega wątpliwości, że szpitale te **służą** w tej chwili przedewszystkiem potrzebom wojskowym. Lecz są one budowane masywnie ze stałemi urządzeniami, tak że wprawdopodobnie po ukończeniu działań wojennych służyć będą miejscowej ludności.

Niewolnictwo w Abisynji.

Jeden z profesorów uniwersytetu w Rzymie — Baravelli, przeprowadzając dokładnie badania niewolnictwa w Abisynji, zestawił wszystkie dane, dotyczące tego zagadnienia, a między innemi podaje dane, dotyczące wartości sprzedanych niewolników. I tak: za dziewczynę płaci się 190—250 talarów, za chłopca 80—250 talarów, chłopca pozbawionego męskości 125—230 talarów, za dojrzałego mężczyznę 150—250 talarów, dojrzałą kobietę 130—220 talarów.

Naogół panuje opinja, że władze abisyńskie nietylko tolerowały uprawianie handlu niewolnikami, lecz nawet pomagały, wcale go nie tępiąc. W istocie sprawa przedstawia się w ten sposób, że **rząd abisyński kilkakrotnie specjalnemi zarządzeniami znosił niewolnictwo, wprowadzając zanie różne kary.** Pierwszy dekret wydany przez negusa pojawił się w r. 1875, drugi w r. 1889, a ostatni w r. 1931.

Z kraju i ze świata.

„POLSKA ZBROJNA" ZAMIEŚCIŁA ROZKAZ ministra spraw wojskowych gen. dyw. T. Kasprzyckiego „w obronie dobrego imienia ś. p. gen. bryg. Stachiewicza, ś. p. płk. Lisa-Kuli i ś. p. płk. Barthel de Weydenthala". Rozkaz ten wydany został w związku z niedawno ogłoszoną książką em. generała J. Dowbór-Muśnickiego, który krytycznie ocenił ich działalność wojskową. Rozkaz min. spraw wojsk. podano do wiadomości wszystkich oficerów wojska i marynarki.

SPRAWA PROF. MEISSNERA o spowodowanie śmierci prof. Drabika będzie ponownie przedmiotem rozprawy sądowej. Tym razem będzie ją rozważał sąd Izby lekarskiej. Gdyby sąd Izby uznał winę prof. Meissnera z punktu widzenia choćby tylko zawodowego, rodzina zmarłego artysty uzyska podstawę do wystąpienia do sądu z żądaniem odszkodowania.

W WILNIE ZAMORDOWAŁ W BESTJALSKI SPOSÓB, żonę urzędnika Annę Dymitrowiczową, rzekomy student Kozłowski. Poćwiartował on zwłoki ofiary i spalił w piecu, zaś do kruszenia kości użył kwasu solnego. Następnie popiół wsypał do śmietnika, a wnętrzności zamordowanej wrzucił do kanału. W śledztwie stwierdzono, że nazwisko mordercy jest fałszywe, podobnie jak i jego legitymacja studencka. Morderstwa dokonał z chęci zysku.

KAPŁANOM NIE WOLNO PODRÓŻOWAĆ PO ZSSR. Według wiadomości nadeszłych z Moskwy, władze sowieckie wydały nowe rozporządzenie, zabraniające kapłanom wszelkich wyznań podróżowania na terytorjum ZSSR.

HOJNY DAR NA CELE NAUKOWE. Laboratorjum Cavendisha w Cambridge, które przeprowadziło ważne badania nad budową atomu, otrzymało w darze od przemysłowca sir Herberta Austena 250 tys. funtów szterlingów na cele udoskonalenia technicznego laboratorjum.

NIEMCOM BRAK MARYNARZY. „Marine Rundschau" donosi, że ostatnie roczniki poborowe dały zaledwie 3.000 żołnierzy, zdolnych do pełnienia służby w niemieckiej marynarce wojennej. Pismo wskazuje w związku z tem na trudności należytej obsady niemieckich okrętów wojennych, które w chwili obecnej nie rozporządzają dostateczną ilością odpowiednio wyszkolonego personelu.

Sport

PRÓBY DO POS-u. Począwszy od dnia 6-go bm. w każdą sobotę od godz. 17-tej do 19-tej odbywać się będą próby do POS-u dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych na stadjonie miejskim. Organizowane one są przez okręgowy ośrodek W. F. w Krakowie. Zaprawy do POS-u odbywają się co tydzień w środę. Do prób dopuszczone będą tylko osoby, które przedłożą karty zdrowia, otrzymane w poradni sportowej lekarskiej przy ośrodku W. F., Zwierzyniecka 26. Badania lekarskie odbywają się tamże codziennie od godz. 16 do 20-tej.

PRZED ZAWODAMI SPORTOWEMI „VII LOTU POŁUDNIOWO - ZACHODNIEJ POLSKI. Tradycyjne Krajowe Zawody Aeroklubów, — „VII Lot Południowo Zachodniej Polski" im. kpt. pil. Franciszka Żwirki, odbędą się w dniach 31 maja i 1 czerwca w Krakowie. **W dniu 31 maja** odbędzie się przelot na trasie Kraków — Częstochowa — Kielce — Mielec — Sandomierz — Lublin — Zamość — Lwów. **W dniu 1 czerwca** przelot na trasie: Lwów — Krosno — Dębica — Nowy Sącz — Tarnów — Nowy Targ — Bielsko — Katowice, przyczem w Kielcach, Lublinie, Nowym Sączu, Tarnowie, obowiązuje tylko zrzucenie meldunków spowodu niemożności lądowania tamże. — W dniu 1 czerwca na lotnisku w Krakowie nastąpi przylot zawodników oraz próba opanowania pilotażu. Zawodnicy będą punktowani za regularność lotu na trasie, orjentację podczas przelotu, prawidłowe zrzucanie meldunków i stopień opanowania pilotażu przez wykonanie specjalnej próby na lotnisku w Krakowie.

KRAKOWSKI KLUB JAZDY KONNEJ, ma zamiar zorganizować w czerwcu, w czasie trwania „Dni Krakowa", zawody konne o „Państwową Odznakę Jeździecką", jak dla Pań tak i dla Panów. Warunki do uzyskania tej odznaki zostały ogłoszone w Nr. 12/35 „Jeźdźca i Hodowcy" oraz są do przejrzenia w Sekretarjacie Klubu w dnie powszednie od godz. 13.30 do 14.30, a w soboty od godz. 12.30 do 13.30. Sekretarjat Klubu znajduje się przy Dowództwie 5 Sam. Brygady Kawalerji — ulica Rajska Nr. 1—3 (koszary im. Tadeusza Kościuszki).

Jak najbiedniejsi cenią pomoc
Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego.

Onegdaj zamieściliśmy sprawozdanie z owocnej działalności **Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego w Krakowie,** przychodzącego z pomocą tym, których kryzys zepchnął na dno nędzy. Działalność tej instytucji spotyka się **z podziwem i uznaniem mieszkańców Krakowa, oraz ze wzruszającą niejednokrotnie wdzięcznością tych, którym Arcybiskupi Komitet Ratunkowy podał dłoń pomocną.** Na dowód zamieszczamy wyjątki jednego z listów, który pod adresem Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego, złożył w naszej Redakcji jeden spośród korzystających z jego pomocy.

Bezimienny korespondent pisze: „Dzielnica Kazimierz w Krakowie, to jedna z najwięcej wołających o pomoc dzielnic naszego miasta. Nędza, ukryta w wilgotnych suterenach, nasza nędza — nędza, tych wszystkich rozpaczą żyjących z dnia na dzień... beznadziejna tu się mieści. Nam, **dla których życie męczarnią bezskutecznych zabiegów o pracę — podaliście ofiarną rękę, by ulżyć i pomóc. Zatroszczyliście się o nas, o ciepły posiłek dla głodnego człowieka.** Kuchnia przy ul. Bożego Ciała L. 24, gdzie wydano dla nas obiady — była **ogniskiem podtrzymującem siły nasze, wlewającem otuchę do serc udręczonych.** — Szedł tam jeden, drugi, setny, szły kobiety, mężczyźni, szły dzieci. **Czterysta postaci ludzkich utrzymywano co dnia przy życiu.**

Wasze to słowa Miłosierni, gorącej prośby o datek, słowa wołające o grosz, tkliwe ręce pukające do niejednych drzwi, by skłonić serca ludzkie do ofiary wydały plon obfity — **czterysta ludzi żyje! Za każdy dzień wydarty śmierci i rozpaczy, za każdy dzień który uchronił od występku, dziś dziękujemy Wam i ślemy błogosławieństwo za miłosierdzie, my — Wasz żywy czyn".**

Wzruszające słowa podzięki jednego z czterystu bezpłatnych stołowników kuchni Arcybisk. Komitetu Ratunkowego, przy ul. Bożego Ciała, winny stać się dla Krakowian zachętą do jaknajwiększej ofiarności na rzecz tej pożytecznej placówki.

Pół miljona zł. zapomogi i pożyczki
otrzymał Kraków.

Wczoraj odbyło się w Krakowie posiedzenie Zarządu m., na którem przyjęto **bezzwrotną zapomogę w wysokości 350.000 zł. z Funduszu Zapomogowego, na zrównoważenie budżetu administracyjnego 1936/37 r., oraz postanowiono zaciągnąć w Funduszu Pracy dwie pożyczki długoterminowe po 100.000 zł. na uzbrojenie gruntów poaugustjańskich i rozbudowę sieci kanalizacyjnej w ul. Karmelickiej, Pędzichów, Mazowieckiej, Litewskiej i Rzecznej.** Następnie zatwierdzono cały szereg spraw bieżących i regulacyjnych, m. in. zatwierdzono **obniżony cennik wstępów do Zwierzyńca w Lesie Wolskim,** dalej szereg ofert na roboty przy budowie Muzeum Narodowego, oraz wydzierżawiono M. Skład Węgla Jaworznickim Kopalniom Węgla. Przy końcu posiedzenia **przyjął Zarząd m. rezygnację** dra Augusta **Chana ze stanowiska ławnika.**

—ooo—

Złote gody L. Solskiego ze sceną.

We wtorek dn. 5 bm. teatr krakowski uczcił bardzo piękną i podniosłą manifestacją sześćdziesięciolecie pracy scenicznej seniora aktorów polskich i długoletniego dyrektora naszego teatru — Ludwika Solskiego. Po trzecim akcie „Złotej czaszki" Słowackiego, w której czcigodny Jubilat kreował postać Strażnika krzemienieckiego, podniesiono kurtynę: scenę wśród kwiatów wypełnili artyści z dyr. Fryczem na czele. Po odczytaniu depesz gratulacyjnych od ministra WR i OP prof. Świętosławskiego, p. wojewody Gnoińskiego i prezydenta Kaplickiego — zabrał głos b. minister prof. K. Kumaniecki, składając w prostych, a serdecznych słowach hołd genialnemu Artyście w imieniu Zarządu miasta i komisji teatralnej. Następnie dyr. K. Frycz przemówił do Jubilata, wskazując na Jego wielkie zasługi dla sceny krakowskiej, poczem wyrazy hołdu i gratulacje złożyli Mu przedstawiciele: krak. Związku Literatów, Związku artystów scen polskich, młodzieży itd. Po odczytaniu dalszych depesz gratulacyjnych, wśród których słyszano nazwiska wybitnych autorów dramatycznych, dyrektorów teatrów stołecznych i prowincjonalnych, aktorów, krytyków itd. — wzruszony do głębi Jubilat dziękował w gorących słowach wszystkim, którzy zgotowali Mu i uświetnili ten niezapomniany wieczór złotych godów Jego ze sceną polską. Manifestacja jubileuszowa dla L. Solskiego należeć będzie w kronice teatru krakowskiego do najpiękniejszych wieczorów.

Niesłuszne oburzenie Z. P. M. D.

W związku **z zawieszeniem 46 studentów, członków Zw. P. Młodzieży Demokratycznej,** przez Senat Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, **za obraźliwe wystąpienia przeciw Stolicy Apostolskiej, oraz władzom tego Uniwersytetu,** Zw. P. M. D. rozrzucił w murach Uniwersytetu Jagiellońskiego ulotkę, w której pisze między innemi: „Kler grozi! Kler prowokuje! Dając wyraz najwyższemu oburzeniu spowodu prowokacyjnego postąpienia Senatu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego — w obliczu całej Polskiej Młodzieży Akademickiej, ostrzegamy (!) kler (!) przed stosowaniem w stosunku do Związku Polskiej Mł. Demokratycznej terroru godnego despotycznej oligarchji, nie sług Bożych".

Śmieszna ta pogróżka trafia w próżnię. Nie „kler", lecz Senat K. U. L. powziął decyzje mające powściągnąć rozzuchwalony Z. P. M. D. I postąpił słusznie! Przecież to jasne, że w katolickim uniwersytecie nie można tolerować antykatolickiej agitacji.

Składki złożone w administracji dziennika „Głos Narodu".

Na kuchnię Siostry Samueli: A. Soroczyńska zł 10; Bogska zł 8; Lewaj, Wieliczka zł 5.

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Dr. Włodzimierz Abłamowicz zł 25; Bogska zł 3; Bujak zł 5; Dühm zł 5; Barańscy Tomaszowie zł 5; Sodalicja Królowej Pokoju składa dla uczczenia pamięci śp. Józefa Michalskiego Ojca Ks. Dra Marjana Michalskiego zł 26.50; S. P. zł 1.50; A. W. zł 2; K. zł. 10.

Na Zakład Ks. Kuznowicza: J. Walszewski zł 2; Bogska zł 8.

Na Studentów jadących do Częstochowy: J. Walczewski zł 3.50.

Na głodnych na Polesiu: Bogska zł 5; Janusz i Andrzej Bogdanowscy zł 5.

Na macierz szkolną w Gdańsku: Bogska zł 3.

Na szkolnictwo zagraniczne: Bogska zł 5.

Na Zakład w Pawlikowicach: Bogska zł. 3.

Ekspresowe pociągi towarowe w dyrekcji krakowskiej.

Dyrekcja Kolei w Krakowie **w celu przyśpieszenia przewozu przesyłek pośpiesznych, bez taryfowej dopłaty na pociągi osobowe, wprowadza od 15 bm. pociągi towarowe ekspresowe na linji Rymanów—Kraków** w poniedziałki, ewentualnie we wtorki, o ile poniedziałek jest dniem świątecznym, z Rymanowa odjazd o godzinie 19.30, do Krakowa przyjazd o godzinie 2.17. Do pociągu tego będą przyjmowane do przewozu całowagonowe ładunki pośpieszne z Rymanowa, Krosna, Jasła, Grybowa i Stróż. Pociąg ten uzyskuje dogodne połączenie w Krakowie z pociągami towarowemi pośpiesznemi do Trzebini, Chrzanowa, Mysłowic, tak że ładunki te nadejdą do tych stacyj już we wczesnych godzinach porannych. Drugi pociąg wprowadza dyrekcja **między Dziedzicami a Bielskiem, względnie Białą** w soboty i niedziele, z Dziedzic odjazd o godzinie 8.38, do Bielska przyjazd 8.59, Biała przyjazd 9.31. Pociąg ten odwoził będzie z Dziedzic całowagonowe ładunki pośpieszne nadeszłe do Dziedzic pociągami towarowemi pośpiesznemi, przez co umożliwi się dostawę tych ładunków do Bielska i Białej na godziny poranne.

Kronika krakowska.

M A J.

7. Czwartek. Św. Benedykta.
Wschód słońca 3.55, zachód 19.11.
Długość dnia 15 godzin i 9 min.

8. Piątek. Św. Stanisława, biskupa.
Wschód słońca 3.53, zachód 19.12.
Długość dnia 15 godzin i 11 min.

ZAMKNIĘCIE ALEI 3-go MAJA I ULICY PIASTOWSKIEJ. Spowodu budowy nawierzchni w Al. 3-go Maja zamyka się z dniem 8 bm. dla ruchu kołowego tę Aleję. Ruch kołowy na Wolę Justowską skierowuje się przez ul. Zwierzyniecką, T. Kościuszki i Królowej Jadwigi. Równocześnie zamyka się do dnia 23 bm. ul. Piastowską dla ruchu kołowego. Od 24 bm. ruch kołowy w kierunku na Wolę Justowską skierowany będzie ul. Zwierzyniecką, T. Kościuszki i Król. Jadwigi, natomiast ruch powrotny przez ul. Król. Jadwigi do ul. Tad. Kościuszki tylko dla autobusów, zaś zakazany dla innych pojazdów. Dla tych ostatnich ruch powrotny do miasta odbywać się będzie przez ul. Piastowską i ul. Lea.

SĄD U ŁOŻA CHOREGO ŚWIADKA. Ponieważ jeden z głównych świadków oskarżenia w procesie o nadużycia celne przy sprowadzaniu owoców południowych Leon Fremder zachorował, trybunał z przewodniczącym dr. Stępniowskim na czele, prokurator, oskarżeni i obrońcy udali się do jego mieszkania przy ul. Dietlowskiej, gdzie nastąpiło przesłuchanie.

NA ŚLADACH ZBRODNI. Wczoraj w południe Skotniczna Stefanja, Chodkiewicza 10, znalazła na podwórzu tego domu płód ludzki, liczący około 5 miesięcy. Na polecenie lekarza obwodowego przewieziono płód do Zakładu Medycyny Sądowej. Dochodzenia prowadzi IV Komisarjat PP.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ADW. POL. O. KRAKÓW odbędzie się dnia 21-go maja 1936 o godz. 11-ej w Izbie Handlowo-Przem. z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu.
2) Wnioski Komisji rewizyjnej.
3) Wybory: a) prezesa, b) zarządu, c) władz Związku.
4) Wnioski i interpelacje.

W braku kompletu o godz. 11.30 drugie zebranie. — Za Zarzad: Rowiński mp. Ujejski

W 25-TA ROCZNICĘ ZGONU STAN. BRZOZOWSKIEGO urządza Koło Polonistów S. U. J. wieczór poświęcony pamięci znakomitego pisarza. Na program akademji złożą się dwa odczyty: asyst. U. J. Kazimierza Wyki: Życie i prace Brzozowskiego i prof. dr. St. Kołaczkowskiego: Pierwiastki wychowawcze w twórczości Brzozowskiego. Nadto odczytane będą fragmenty nieznanych listów Brzozowskiego, obrazujące stosunek pisarza m. in. do katolicyzmu. Wieczór ten odbędzie się w piątek 8 bm. w sali Kopernika U. J. o godz. 7.15 wieczór.

—oo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Czwartek popoł.: „Dożywocie" (wysprzedane).
Piątek: „Dożywocie".
Sobota: „Dożywocie".

CYRK STANIEWSKICH.

Cyrk i miasto Liliputów codziennie 2 przedstawienia o godz. 4.30 i 8.15. W dnie świąteczne: o godz. 2, 4.30 i 8.15.

—:000:—

ŚWIT: „Bohaterowie Sybiru".
WANDA: „Caliente miasto miłości".
APOLLO: „Dzisiejsze czasy"
SZTUKA: „Dzisiejsze czasy".
PROMIEŃ: „Turandot" (Ketty Nagy).
UCIECHA: „Panienka z poste-restante".
STELLA: „Jego Wielka Miłość" (Jaracz).
ADRIA: „Marja Baszkircew", „Wielki gracz".
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie" — i „Zły król" (komedja).
„BAGATELA" rewja pt. „Podarunki świata" z Hanką Ordonówną i Igo Symem.
DOM ŻOŁNIERZA. Od 4 do 10 bm.: „Niedokończona symfonja". (Hans Jaray, Martha Eggerth).

—oOo—

„MISTERJUM NOCY MAJOWEJ", dramat L. H. Morstina będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego. „Misterjum nocy majowej" ukaże się w dniu 12 maja na uroczystej żałobnej Akademji. Bilety dla władz i urzędów rezerwowane będą w kasie teatru do poniedziałku dnia 11bm. do godz. 12-ej w południe.

JÓZEF BRANECKY. 81

Frater Johannes

powieść historyczna.

Choć prawie pewna śmierć groziła Słowakom, wytrwali i nieustraszenie walczyli na trzy fronty. Nastał straszny krwawy bój, mąż na męża nacierał. Śmiercionośne szable dzwoniły, aż się iskry sypały. Trenczanie, podnieceni pierwszem powodzeniem, bili się jak lwy. Ludzie tłumnie padali po obu stronach.

Jak długo sił starczyć będzie Słowakom?...

Turcy byliby ich zmogli, wszak Słowaków nie było ani 300, kiedy niezwykłe wydarzenie przewróciło cały porządek nieprzyjacielowi, złamało jego zapał i fanatyczne oddanie się swojemu wodzowi. Świadkami tego byli wszyscy.

Cóż się stało?

Kiedy Turcy podjeżdżali pod Trenczyn, czorbadży Kuczuk pędził, ledwo ziemi dotykając na swoim pełnokrwistym arabskim koniu tak, że powstała większa przestrzeń wolna między nimi. Z dziwną gwałtownością wyskoczył na szaniec, stąd śmiałym skokiem wpadł między straż i zaczął sobie rąbać drogę — do miasta. Zanim Trenczanie, oczekujący wojska a nie jednego wojaka, opamiętali się, on już był między nimi. Nie mieli na tyle czasu, żeby doń strzelić lub rzucić weń kopją. Ale wnet cały las szabel podniósł się przeciw niemu. Najbliżsi rzucili się nań, ale on zgrabnie i zwinnie odbił wszystkie ich ataki. Długoby spewnością nie wytrwał w nierównej walce, kiedy nadbiegły pierwsze janczarskie kupy. Nagle rozluźnił się silny żywy łańcuch, ściskający go w śmiercionośnym uścisku. Hufy Turków waliły się bez przerwy. Słowacy ich niemiłosiernie dosięgali strzałami i kopjami. Wielu, półżywi, staczali się z wysokiego szańca. Choć pracowicie przerzedzali szeregi Turków, przecie ich ciągle było znacznie więcej.

Położenie straży stało się rozpaczliwe, gdy na nią z dwu stron napadli, ale niespodziewany przypadek przecie im pomógł do zwycięstwa.

Czorbadży Kuczuk od pierwszej chwili wytrwale sobie rąbał drogę do Trenczyna, ale nikogo nie atakował, tylko się bronił. Było to tak dziwne i nie do uwierzenia. Nie chciał zbytecznie wylać ani kropli krwi słowackiej, choć później, gdy się Trenczanie rozproszyli w kilka stron, miał dość ku temu sposobności. Broniła mu tego miłość. Przecież w mieście tych dzielnych wojowników mieszkała Helenka, tęsknota jego snów. Wciąż, jeszcze i w tej walce myślał o niej, a teraz tem bardziej, gdy blisko niej się znajdował. Nieugaszone pragnienie, zobaczyć ją lub chociaż bliżej niej się znaleźć, paliło mu wnętrze. Nie zastanawiał się, że jego pożądanie jest nierozumnym szałem i może być dlań fatalne. Wiedział, że w drodze do Trenczyna i tak mu się nic nie stanie, albowiem wszystko wojsko jest przy szańcu, a zresztą ma ostrą szablę... Gdy pojedzie, pragnieniem gorejące serce może się uciszy...

Ale Trenczanie z trudem go przepuszczali. Każdy krok naprzód musiał wywalczyć sobie pomału tembardziej, że oszczędzał ich życie. Upłynęło sporo czasu, zanim przez żywy mur się przebił. Pokonawszy wszystkie przeszkody, podciął konia i mierzył do Trenczyna. Drogą uważnie na obie strony poglądał, czy jej nie ujrzy gdzie w oknie lub za okiennemi zasłonami.

Gdy jego uskok janczary zmiarkowali, myśleli, że łupów szuka. Nawet się zgorszyli, że jako komendant narusza zwyczaj powszechny i daje zły przykład, skoro walka trwa jeszcze. Trenczanie bronili się mężnie.

Kiedy dopędził do pierwszej ulicy, która krzyżowała jego drogę, bystrem okiem dostrzegł dwu janczarów, unoszących na koniach cenną zdobycz, dwie panienki. W napięciu walecznem nie dojrzał, kiedy i dokąd skręcili. Byli napewne z tych, którzy straż okrążyli i zamiast bić się szukali dziewcząt. I już je zdobyli.

— Grom i piekło! — huknął i wstrzymał swojego konia. Ci dwaj prawie wtedy pędzili mimo niego. Okrutny gniew i krwawa pomsta nim owładnęły, bo w jednej chwili poznał Helenkę. Skręcił konia, wyciągnął szablę i popędził za wojakami.

Gdy go poznali, puścili się szalonym pędem, on za uciekającymi i wnet był im na piętach. Skoro dogonił tego który unosił Helenkę, z okrutną siłą uderzył weń i rozpłatał mu głowę. Turek spadł i ściągnął za sobą Helenkę. Ten drugi, widząc smutny los towarzysza, nie czekał, aż kolej przyjdzie na niego, ale wypuścił dziewczynę i wmieszał się do walki. Lecz za nim czorbadży nawet nie patrzył. Zeskoczył z konia, dźwignął śmiertelnie wystraszoną Helenkę, wysadził ją na konia, siadł przy niej i popędził — do miasta. Mocny koń niósł ich dwoje jak wiatr lekko.

W tym czasie drugie dziewczę odbiegło i skryło się w najbliższym domu.

Krwawe wydarzenie które odegrało się przed oczami wielu a zwłaszcza ucieczka czorbadżego Kuczuka do miasta, zmieniły los bitwy, w której Trenczanie już ustawali wobec wielkiej przeciw nim przewagi.

— Zdrada! Zdrada! — rozległ się krzyk między janczarami. — Bij, zabij — głos — między Trenczanami.

Janczarowie, straciwszy wodza, jakby i ducha wojennego stracili. A w tem z miejskiej bramy wysypały się posiłki. 20 konnych i 40 pieszych pod wodzą senatora Bohusza.

Skoro posłyszał jęk dzwonów, zrozumiał, że znowu Turcy. Gnało go pragnienie pomszczenia Agnieszki, gnał go lęk, żeby nie utracić Helenki, która była na przedmieściu. Osiodłał konia, zebrał ochotników i dalejże z nimi strażom na pomoc.

Może w połowie drogi natknął się na czerbadżego, gdy niósł Helenkę. Widząc zwisające bezwładnie ręce i zamknięte oczy myślał, że martwa; opanowała go rozpacz.

Nie ma już co robić między żywymi. A możeby najlepiej było zemstę wywrzeć i umrzeć?... Niedawno mu jeszcze zazdroszczono, a teraz on najnieszczęśliwszy: — Agnieszka w jassyrze, Bóg wie, czy żyje, żona boryka się ze śmiercią, zięć poraniony, Helenka ostatnia jego radość, nieżywa, przebita pewnie dzirytem tureckim. Czego tu jeszcze szukać?...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„Latający“ człowiek.



W czasie zawodów lotniczych w Londynie popisywał się akrobatyką Amerykanin Clem Sohn. Przy pomocy nowego spadochronu, przypominającego wyglądem nietoperza, skoczył z samolotu na wysokości trzech tysięcy metrów, wykonał kilka ewolucyj w powietrzu i wylądował łagodnie z otwartym na niewielkiej wysokości prawdziwym spadochronem.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.